

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

SOBOTA 20 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 19

**Wzmocniony potencjał gospodarczy Polski Ludowej pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych**

## Ustawa o dniach wolnych od pracy uchwalona przez Sejm Ustawodawczy RP

WARSZAWA (PAP). — 90 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, w dniu 18 stycznia 1951 r. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o rządowym projekcie ustawy o dniach wolnych od pracy złożył poseł Kubiak. Zgodnie z projektem ustawy — rozpoczyna poseł-sprawozdawca — dniami wolnymi od pracy są wszystkie niedziele, Nowy Rok, 1 maja — święto państwowe, 22 lipca — święto Odrodzenia Polski oraz 9 najważniejszych świąt wyznaniowych najliczniejszego w Polsce wyznania rzymsko-katolickiego: 6 stycznia — Trzech Króli, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, pierwszy dzień Zielonych Świątek, dzień Bożego Ciała, 15 sierpnia — Wniebowstąpienie, 1 listopada — Wszystkich Świętych oraz 25 i 26 grudnia — pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia. W ten sposób poza niedzielami projekt ustawy przewiduje w ciągu roku 10 dni wolnych od pracy. Znosi się więc pięć świąt wyznaniowych mniej uroczystych, których obchodzenie w Polsce nie jest związane z tradycją narodową, a które w innych krajach Europy najczęściej nie są świątami. Prócz tego jako dzień wolny od pracy znosi się dzień 3 maja, w którym to dniu z samorządnej inicjatywy pracujących, praca odbywała się już i w latach ubiegłych oraz dzień 9 maja — rocznicę zakończenia działań wojennych.

Projekt ustawy zmierza do zlikwidowania zbytecznego marnotrawstwa czasu, zwłaszcza w naszych warunkach, w okresie wyścigu walki o realizację Planu 6-letniego. Ustawa nabiera szczególnego znaczenia, jeśli zestawimy ją z tak doniosłymi

pracy nad realizacją wielkiego planu.

W obliczu zadań drugiego roku planu klasa robotnicza wymaga jeszcze bardziej swą walkę o rozwinięcie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, o rewizję przestarzałych norm, o zwiększenie wydajności, o zmniejszenie kosztów własnych produkcji, o oszczędne zużycie materiałów pomocniczych i surowców, o jakość towarów i o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Świadectwem rosnącej twórczej inicjatywy naszej klasy robotniczej są coraz to nowe i bogatsze i coraz bardziej konkretne zobowiązania produkcyjne. Przypominając wezwania goźnika Alfreda Kawczyka, brygadziwy Gładysza i innych, pos. Kłob-

siewicz stwierdza, że każda dodatkowa tona węgla, każdy dodatkowy metr materiału, to dalszy krok w umocnieniu Polski Ludowej, sojuszu robotniczo-chłopskiego i w podniesieniu warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących. Realizacja zadań wyznaczonych na pierwszy rok Planu 6-letniego pozwoliła na pełniejsze zaspokojenie potrzeb bytowych - socjalnych ludzi pracy, czego wyrazem była obniżka cen na niektóre artykuły powszechnego użytku.

Projekt ustawy o ustaleniu dni wolnych od pracy został podjęty w dążeniu do zwiększenia potencjału gospodarczego naszej ojczyzny (Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## W 6 rocznicę wyzwolenia

Sześć lat w dziejach miasta, nawet stosunkowo tak młodego jak Łódź — to wydawałoby się niewiele. Ale sześć lat, dzielących nas od dnia wyzwolenia przez Armię Radziecką spod okupacji hitlerowskiej — to jednak okres, który trzeba mierzyć skalą doniosłych przeobrażeń, zaszytych w całym naszym kraju. W ciągu tych sześciu lat wyraźnie zarysował się szlak, prowadzący od Łodzi — miasta kapitalistycznego wyzysku, do Łodzi — miasta wolnych ludzi pracy, budujących ofiarnym wysiłkiem nowe, szczęśliwe życie.

Do bezpowrotnej już przeszłości w naszym mieście należą czasy narodowego i ekonomicznego ucisku. W wyniku dziejowych zwycięstw Armii Radzieckiej i ustanowienia władzy ludowej w Polsce, w życiu Łodzi i jej mieszkańców otworzyła się nowa karta historii.

Łódź wczoraj — to miasto moźolnej harówki dla Poznańskich, Scheiblerów i Geyerów. To bezrobocie lub praca przez 2-3 dni w tygodniu. To nuda i głód, gruźlica i przedwczesna śmierć. To cuchnące rynsztoki Bałut i innych robotniczych przedmieść. To miasto — symbol kapitalistycznego wyzysku i bezprawia.

Od pamiętnego dnia 19 stycznia 1945 roku robotnicy Łodzi są pełnoprawnymi gospodarzami swego miasta. W przejętych przez nich fabrykach nowym, twórczym rytmem stukają krosna i maszyny, uruchomione przed sześciu laty dzięki dostawom radzieckiej bawelny — w pracy dla Łodzi dnia dzisiejszego, dla budującej się ze zniszczeń wojennych, zacierając ponure piętno kapitalistycznego panowania, dzięki nieustannej pomocy i trosce Ludowego Rządu i Partii nabiera nowego wyglądu.

Toteż robotnicy Łodzi nie szczędzą w swej pracy wysiłków. W jednym szeregu ze wszystkimi ludźmi pracy w Polsce, pod kierownictwem Partii, wypełniają postawione przed nimi zadania, widząc w dotychczasowych osiągnięciach rejoniki dalszych zdobyczy i sukcesów. Osiągnięcia te znaczą się nowymi gmachami szkolnymi, dziesiątkami nowych żłobków i przedszkoli, kilometrami nowych linii tramwajowych i autobusowych na robotniczych przedmieściach, jasnymi, słonecznymi izbami w blokach nowych osiedli mieszkaniowych na Stokach i Starym Mieście. O osiągnięciach tych dobitnie mówi ustawicznie wzrastający dobrobyt ludzi pracy, z których każdemu Polska Ludowa zapewnia prawo do pracy, świadczy o nich coraz większe spożycie artykułów pierwszej potrzeby, wysoko przekraczające poziom przedwojenny.

Z meldunkami łódzkich zakładów pracy o wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego zbiegła się radosna wiadomość o doniesieniu o przyszłości Łodzi i życia jej mieszkańców uchwała Rządu w sprawie poprawy warunków sanitarnych i rozbudowie kanalizacji oraz wodociągów w naszym mieście. Uchwała ta — to nowy wyraz troski Rządu i Partii o miasto, tak bardzo upośledzone w swym rozwoju przez kapitalistycznych władców. To poważny krok naprzód w dziele zapewnienia mieszkańcom robotniczej Łodzi jak najlepszych warunków bytu. To widomy rezultat naszej pracy, której wyniki nie tuczą już dziś, tak jak kiedyś, garstki pasożytów, lecz obracane są na cele, służące nam wszystkim.

Z zapalem staneli robotnicy Łodzi do wypełnienia zadań Planu 6-letniego. Po zwycięskim przebiegu pierwszego jego etapu, wysiłkiem każdego dnia pracy, każdym wyprodukowanym kilogramem przedmiotu i każdym utkanym metrem materiału przybliżają się do dnia pełnej jego realizacji — zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. W tej pracy robotnicy Łodzi są tak samo ofiarni i bezkompromisowi, jak byli w latach walki z kapitalizmem i narodowym uciskiem.

Robotnicza Łódź, pomna swej bojowej, rewolucyjnej przeszłości, również dziś z honorem wypełnia swe zadania. Robotnicy Łodzi wiedzą bowiem, że ofiarą walka o plan, o wzmocnienie potencjału gospodarczego naszego ludowego państwa, to jednocześnie najskuteczniejsza forma walki o pokój, o uchronienie ludzkości przed zbrodniczymi zakusami imperialistów, to droga prowadząca do wzmocnienia międzynarodowych sił pokoju, kierowanych przez Związek Radziecki, który przed sześciu laty, gromiąc hitlerowskich pretendentów do panowania nad światem, przyniósł nam wyzwolenie z faszystowskiej niewoli.



## Strajki i demonstracje w całym Włoszech Eisenhower — fuehrer atlantycki — wjechał do Rzymu pod ochroną armii policjantów

RZYM (PAP). — W środę wieczorem przybył samolotem z Lizbony do Rzymu gen. Eisenhower. Wjazd wodza „armii atlantyckiej” do stolicy Włoch przypominał żywo odwiedziny Hitlera w stolicach okupowanych przez niego krajów.

Z lotniska Eisenhower udał się do hotelu, znajdującego się w centrum miasta. Wszystkie ulice, którymi przejeżdżał jego samochód, obstawione były szczerle przez policję. Ruch uliczny wstrzymany był już na długo przed przybyciem Eisenhewera, a tysiące policjantów w mundurach i cywilu śledziło podejrzliwie każdego przechodnia. Na kilka godzin przed przybyciem Eisenhewera zjawili się w Rzymie agenci policji amerykańskiej, by zbadać środki bezpieczeństwa przedsięwzięte przez władze włoskie.

W czwartek rano Eisenhower spotkał się z premierem de Gasperi.

W Mediolanie przemarszerował również ulicami miasta pochód robotniczy, manifestując w obronie pokoju i przeciwko przybyciu Eisenhewera. W wielu wypadkach interweniowała policja, usiłując rozproszyć manifestantów.

Strajki protestacyjne i masowe manifestacje odbyły się w Gallarate, Crema, Bolonii, Genui, Ravennie, całej Romani, Udine, Trento.

Gdy w Forli policja aresztowała 12 dziewcząt, w chwili nadawania w urzędzie pocztowym telegramu protestacyjnego do rządu — w mieście proklamowany został strajk generalny. W prowincji Florencia doszło do licznych strajków z demonstrantami. W Foglini Valdarno policja zaatakowała manifestantów, używając bomb łzawiących.

przeciwko przybyciu generała amerykańskiego. Zastrajkowało 95 proc. robotników.

W centrum Neapolu zebrał się olbrzymi tłum, manifestując przeciwko generałowi Eisenhowerowi i przeciwko wojnie.

Policja zaatakowała zebranych kilka razy, raniąc wiele osób. Przeszło 100 osób aresztowano. Na głównych ulicach miasta widziano jak byli kombatanci i inwalidzi wojenni kładli się na jezdnię, by sparaliżować ruch zmotoryzowanych oddziałów policji.

W Rieto demonstranci przez całe popołudnie zajmowali centrum miasta. Wskutek brutalnego ataku policji wiele osób zostało poturbowanych i rannych. W Bari odbyła się wielka manifestacja młodzieży. O manifestacjach protestacyjnych donoszą ze wszystkich miejscowości SYCYLLI. Na Sycylii rozpoczął się w czwartek rano 24-godzinny strajk generalny.

Żywie nadzieje, że obrady waszego zjazdu urodnią jedność klasy robotniczej i narodu oraz ich wolę walki o pracę, wolność i pokój.

Zjazd na wniosek Nenni'ego i wszystkich członków przyjął uchwałę tekst pisma do gen. Eisenhewera.

Wzywając Eisenhewera do uwzględnienia woli obywateli Włoch, wyrażonej 17 milionami podpisów pod Apulem Sztokholmskim, Zjazd oświadcza w swoim piśmie:

Ministrowie, którzy przyrzekają panu, panie generale, żołnierzy włoskich dla pańskiej armii, oszukują pana. Naród włoski nie da się wciągnąć do trzeciej wojny światowej w interesie imperialistów amerykańskich. 29 Zjazd Socjalistycznej Partii Włoch prosi pana, panie generale, zakomunikować o tym w Waszyngtonie.

Od środy naród włoski, obrzuty do głębi zapowiedzią, że „podróż inspekcyjna” Eisenhewera obejmie również Włochy, począł demonstrować szczególnie potężnie swe wrogię uczucia w stosunku do „europejskiego Mac Arthura”. Odbyły się liczne manifestacje protestacyjne i strajki we wszystkich miastach włoskich.

W Turynie robotnicy wszystkich fabryk przerwali spontanicznie pracę, ogłaszając strajk protestacyjny od godz. 13 do 6 rano. Robotnicy zakła-

PROTESTACYJNY LIST 29 ZJAZDU PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

RZYM (PAP). — Dnia 17 bm. rozpoczął się w Bolonii 29 Zjazd Socjalistycznej Partii Włoch. Około 400 delegatów i kilkuset gości entuzjastycznie powitało pojawienie się w przydomku Pietro Nenni'ego i innych przywódców Partii Socjalistycznej.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Togliatti nadesłał depezę z pozdrowieniami, w której czytamy m. in.:

Nowy rząd w Finlandii

HELSINKI (PAP). Premier Kekkonen (partia agrarna) ogłosił listę nowego rządu fińskiego, w skład którego wchodzi 7 przedstawicieli partii agrarnej, 7 socjal-demokratów, 2 członków partii szwedzkiej oraz 1 liberał. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał przedstawiciel partii szwedzkiej Ake Garta.

## Zwycięskie natarcie wojsk ludowych Korei

PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 18 stycznia, ogłoszonym w Phenianie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej prowadzą aktywne działania bojowe. Wojska nieprzyjaciela, które wycofały się na południe od Wondžu i Suwon, bronią się uporczywie na poszczególnych odcinkach. Lotnictwo armii ludowej, działające aktywnie na froncie i zapleczu nieprzyjaciela, osiągnęło poważne sukcesy bojowe.

MOSKWA (PAP). — W przeglądzie działań wojennych w Korei „Literaturnaja Gazeta” pisze m. in.: Jednostki koreańskiej armii ludo-

wej oraz ochotnicy chińscy zadają coraz to nowe ciosy wojskom interwentów. Zacięte walki toczą się na wszystkich odcinkach frontu.

Wielka bitwa toczy się o górę Seobeksan na zachód od rzeki Han. Góra ta stanowi poważną przeszkodę na drodze do miasta Taegu, od którego armie ludowa dzieli zaledwie 80 kilometrów.

Jak podaje rozgłoszona paryska, wojska interwentów pod naciskiem armii ludowej musiały cofnąć się na nowe pozycje. W ciągu ostatnich kilku dni armia ludowa wyzwoliła znaczną część miast oraz innych miejscowości w rejonie Kanwon.

## Kłęski francuskich imperialistów w Vietnamie Żołnierze odmawiają wymarszu na front

PEKIN (PAP). — Vietnamska Agencja Informacyjna doniosła, że w 2 powiatach prowincji Hadong na południowy-zachód od Hanoi, w okresie od połowy października do połowy grudnia ub. r., ponad 2 tysiące żołnierzy francuskich wojsk kolonialnych przeszło na stronę vietnamskiej armii ludowej po jej zwycięstwach w rejonie północnym.

Z innych powiatów tejsze prowincji nadeszły wiadomości, że żołnierze odmówili nakazanego im przez imperialistów francuskich wymarszu na front.

PARYŻ (PAP). — Vietnamska armia ludowa wzmogła swe ostatnie ataki wzdłuż frontu długości 120 km. na północ od Hanoi, a w szczególności w okolicach Vinh-Yen oraz Phouc-Yen. Oddziały armii ludowej przecięły drogę łączącą te 2 miejscowości i otoczyły fort Fao-Phuc.

Oficjalny komunikat francuski donosi o ciężkich stratach korpusu ekspedycyjnego. Walki toczą się również w okolicach Sajgonu pod Mytho i Cantho.

## Załoga ZPB im. Marchlewskiego włącza się do współzawodnictwa o tytuł produkującego zakładu

Do robotników ZPB im. Marchlewskiego przemawia przewodniczący rady zakładowej tow. Sobczak.

— Dziś odpowiadamy na wezwanie załogi ZPB im. Stalina. Stajemy z nimi do współzawodnictwa o tytuł produkującego zakładu w przemyśle bawelnianym. Uroczystość nasza odbywa się w przeddzień 6 rocznicy wypędzenia okupanta przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie. Aby uczcić te rocznice przyrzekamy podnieść wydajność naszej pracy.

Załoga wznosi okrzyki na cześć bohaterstwa Armii i jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

Następnie robotnicy masowo przystępują do podejmowania zobowiązań.

chcemy wlec się na szarym końcu, ambicją naszej załogi jest przodować innym. Dlatego chętnie przyjmujemy wezwanie Stalinowskich Zakładów. Wysilki naszej załogi przyczynią się do przedterminowego wykonania drugiego roku Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

— Po — kój, po — kój! — skandują zebrani.

Do zebranej załogi przemówił I-szy sekretarz organizacji podstawowej, tow. Kurzawa, wzywając do zaciętej walki o przedterminowe wykonanie tegorocznego planu.

W uchwalonej rezolucji, która przyjęto jednogłośnie, czytamy między innymi:

— Zobowiązuję się podnieść wykona nie swej bazy o 2 proc. — mówi uroczystie tkaczka tow. Wilmańska. Tow. Uścińska ze skłębali zobowiązuje się w imieniu wszystkich robotniczek wykonać bazę w 100 proc. i zwalczać absencje. Ob. Dywańska z przedziału przechodzi z 2 na 3 strony obracniaka. Młoda przewodnicząca pracy, tkaczka, ob. Wiesława Brzezińska oraz tkaczka Stepien podnosi wykonanie swej bazy o 3 proc. Ko biety z przedziału zobowiązują się doszkalac słabsze przedki. Brakarze podejmują zobowiązania zmniejszenia ilości resztek i podniesienia ilości pierwszego gatunku. Majstrowie ob. ob. Cichecki i Wróblewski z tkalni zobowiązują się wykonywać plan w 100 proc.

Racjonalizator tow. Zawadzki mełduje zebrany, że dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia wprowadził w życie ulepszenie na przewłójkach, które przyniesie duże oszczędności zakładom.

Wszystkie zobowiązania zebrani przyjmują oklaskami i okrzykami.

— Nie chcemy popełniać błędów z ubiegłego roku — mówi dy rektor naczelny tow. Wypych. Nie

„Załoga Zakładów im. Juliana Marchlewskiego włącza się do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu włókienniczego podejmując wezwanie załogi Zakładów im. Stalina do współzawodnictwa międzyzakładowego.

Równocześnie przyjmujemy w całej rozciągłości wytyczne współzawodnictwa, które polegają na: wzroście wydajności pracy, oszczędzaniu surowca, podniesieniu jakości produkowanych towarów, likwidacji postojów pozaplansowych i dalszym rozwoju warunków socjalnych.

Zdajemy sobie sprawę, że współzawodnictwo pracy jest podstawową dźwignią wzrostu wydajności i zmniejszenia się kosztów własnych produkowanych towarów. Jesteśmy przekonani, że wyniki naszej pracy osiągnięte dzięki współzawodnictwu będą poważnym wkładem w utrwalenie pokoju i budowę socjalizmu w Polsce”.

Po zebraniu przedstawiciele załogi udali się na uroczystość odsłonięcia wmurowanej na terenie zakładów tablicy przodowników pracy.

# Dla dobra ludowej ojczyzny i pokoju

**WZORAJ** zbiegły się ze sobą dwa wydarzenia — Państwo Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o wykonaniu z nadwyżką Narodowego Planu Gospodarczego pierwszego roku szesnastki — roku 1950, a Sejm przyjął uchwałę w sprawie ograniczenia nadmiernej ilości dni wolnych od pracy.

Komunikat PKPG mówi o wielkich osiągnięciach i sukcesach naszego kraju, o wzroście produkcji przemysłowej i rolniczej, o dalszym stałym wzroście obrotów handlowych, o rozwoju oświaty.

Zwyczajnie wykonanie z nadwyżką planu na rok 1950 było możliwe dlatego, że klasa robotnicza, że masowo pracująca nie szczędziła wysiłków aby pracować lepiej i wydajniej, aby pracować po nowemu. Z dnia na dzień rosła w nich patriotyczna świadomość, że tylko przez wydajniejszą pracę, można wywalczyć lepsze jutro ojczyzny, zbudować podstawi socjalizmu, że tylko przez wydatniejszą, lepiej zorganizowaną pracę, przez uruchomienie wszystkich rezerw, odnieśliśmy zwycięstwo w walce o najszybsze i najlepsze pragnienie ludzkości, w walce o pokój.

Gdy miliony ludzi pracy z radością i słuszną dumą czytali komunikat PKPG, Sejm Ustawodawczy przyjął uchwałę, która przyczyni się do zmniejszenia naszej pracy dla pokoju, która przyczyni się do dalszych sukcesów gospodarczych naszej ojczyzny.

Pięć dni pracy więcej w ciągu roku — to w samym tylko społecznym sektorze naszej gospodarki, no-

wych 24 mil. robociznowieków, to tak, jakbyśmy uruchomili kilkadziesiąt nowych dużych fabryk.

Efektów tej pięciodniowej pracy — będą w skali całego kraju bardzo znaczne, dzięki niej wydobędziemy jeszcze więcej węgla, wytopimy jeszcze więcej stali, wybudujemy jeszcze więcej domów, szkół, świetlic. Dziś, gdy każdy człowiek pracy w Polsce dokłada wysiłków, aby nasza gospodarka narodowa rozwijała się coraz wspanialej, aby dzień jutrzejszy był lepszy, zasobniejszy od dnia dzisiejszego — te cyfry nie mogą być i nie są dla nas obojętne.

Nie możemy ani na chwilę zapominać o tym, że poza naszym frontem, frontem pokoju — są na świecie inne sily. Sily, które pragną rozpocząć wojnę, które szukają światu zagładę i odbudową hitlerowski Wehrmacht. Aby idea pokoju zatwierdziła — musimy więcej produkować dla naszego pokojowego budownictwa, wzmocnić nasze wysiłki, aby wzmocnić nasz dobrobyt i zapewnić naszym dzieciom szczęśliwą, pokojową przyszłość.

W dyskusji nad projektem ustawy zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw. Poparli ustawę postawie zarówno PZPR, jak i ZSL, Klubu Katolicko - Społecznego i Stronnictwa Demokratycznego. **POPIERA TE USTAWĘ CAŁY ŚWIAT PRACY W ZROZUMIENIU TEGO, ŻE PRZYCZYNI SIĘ ONA DO WZMOCNIENIA POTENCJAŁU GOSPODARSTWA NASZEJ OJCZYZNY, DO WZMOCNIENIA OBOZU POKOJU.**

# Ks. Oborski - cyniczny zbrodniarz w sutannie

## przepisami religijnymi usiłuje osłonić ohydę swych niecznych czynów

**KRAKÓW (PAP).** — W dalszym ciągu drugiego dnia procesu przeciwko członkowi dywersyjno-terrorystycznej bandy „AP” zeznaje oskarżony o kontakty z bandą i podżeganie do zabójstwa Waldemara Grabińskiego — ks. proboszcz Oborski, dziekan okręgu wolskiego, dr. filozofii, były wykładowca filozofii w kieleckim seminarium duchownym. Ks. Oborski zeznając silnym, spokojnym głosem, z dużą swadą i teatralną pozą — stwierdza, iż nie przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw.

Opowiada on szczegółowo o swych trzykrotnych spotkaniach z członkami bandy. Przychodził oni do księdza dziekana Oborskiego po raz pierwszy, aby zamówić mszę za swego kolegę z bandy, po raz drugi w sprawie zawarcia ślubu ukrywających się członków bandy, po raz trzeci zaś, by zasięgnąć rady księdza w sprawie zabójstwa Waldemara Grabińskiego.

Ks. Oborski, nie wspominając jeszcze o swym postępowaniu w sprawie tego ohydnego mordu, usiłuje osłonić swą postawę, usiłując oczernić s. p. Waldemara Grabińskiego. Oskarżony zeznaje następnie o ostatniej wizycie na plebanii oskarżonego Łupka, który opowiedział mu iż banda, którą reprezentuje, chce zamordować Waldemara Grabińskiego, ponieważ chłopak odgraża się, że zawiadomi o jej działaniu władze.

Oskarżony Łupka — zeznaje Oborski — stwierdził w rozmowie z nim, że matka Waldemara zgadza się na

zabójstwo syna. W tej sprawie ksiądz Oborski wezwał matkę Waldemara — osk. Grabińską.

**NIEGODNE CHWYTY**

Oskarżony ks. Oborski opowiada dalej szczegółowo o przebiegu swej rozmowy z matką zamordowanego. W tym momencie przed sądem rozgrywa się potworna scena.

Oskarżony Oborski zeznaje z aktorą modulacją głosu i gestykulacją. Kłamliwie, pełne sprzeczności, wykrętne zeznania podawane w formie rzekomo wiernego oddania rozmowy przeprowadzonej przez oskarżonego z matką zabitego, mają przede wszystkim na celu zrzucenie ciężaru zbrodni na Grabińską.

Chcę przedstawić siebie w roli obrońcy chłopca, pełnym karnością patosu głosem, osk. Oborski mówi:

„Wytworzyła się taka sytuacja: ja bronię syna, którego matka chce się koniecznie pozbyć. Więc zdenerwowany powiedziałam: „proszę pani, czy dla tego, że pani syn się odgraża, czy dlatego, że coś spocił, pani oddaje go na pastwę innym i zgadza się, aby ktoś inny robił z nim co chce? Robi to pani zgodnie ze swoim sumieniem jako matka?”

Tu oskarżony zmienia całkowicie tonację głosu i naśladuje sposób mówienia zdenerwowanej kobiety:

„A proszę księdza, przecież ksiądz wie, że w takich wypadkach, kiedy zachodzi niebezpieczeństwo śmierci wielu osób, a tu także zachodzi, bo i ja jestem zagrożona i syn starszy jest zagrożony i inni też, to w takim wypadku można jedno życie poświęcić, aby uratować życie wielu osób”, i dalej już spokojnie i opamiętanie: „ja jej powiedziałam, owszem takie wypadki bywają, ja sam byłem świadkiem takich wypadków, kiedy dawno wyrok w czasie okupacji na człowieka, który wysłał ludzi do Oświęcimia, ale tutaj taka sytuacja nie zachodzi. Tu przecież nie mamy do czynienia z człowiekiem poczytającym, tu mamy do czynienia z dzieckiem. Po drugie, aby kogoś zgładzić, trzeba mieć powody. Cóż z tego, że syn pani się odgraża, ale ja jestem tego pewien, że tego nie zrobi!”

I tu znów naśladując Grabińską: „Ale proszę księdza, on jest do

wszystkiego zdolny”, i dalej z pełnym oburzeniem — „i dlatego też pani, uważając, że jest do wszystkiego zdolny, podpisała taki wyrok na niego, czy pani jako matka tego dziecka zrobiła to zgodnie ze swoim sumieniem? I słyszę słowa: „Tak, zgodnie ze swoim sumieniem, tylko obawiam się, czy mnie Pan Bóg przebaczy”.

Od chwili, gdy oskarżony ks. Oborski rozpoczął swą deklamację na temat rozmowy z Grabińską, oskarżona Grabińska w najwyższym podnieceniu przerywa zeznania oskarżonego, wykrzykując z najwyższym oburzeniem: „Kłamca, kłamca, to diabeł w czarnej sutannie, on kłamie, kłamie...”

Oskarżona gwałtownie szlocha, „Dla czego ręką nie podała dziecku!” — wola.

Grabińskiej nie mogą uspokoić upomnienia przewodniczącego, który zapewnia ją, że po zeznaniach osk. Oborskiego udzieli jej głosu. Przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie, aby uspokoić Grabińską.

**KONFRONTACJA WSPÓLNIKÓW ZBRODNI**

Po przerwie osk. Oborski, który zdaje się zupełnie nie zwracać uwagi na Grabińską, powraca do swoich potwornych krętałów:

„Chodziło mi o to, żeby się dobrać do jej sumienia, bo wiedziałem, że to jest jedyna droga, żeby napędzić ją grozą na samą myśl o takim czynie i pani Grabińska już tylko słuchała. Na podniesiony mój ton głosu, już nie mogąc się w żaden sposób oprzeć argumentem, wybuchła spazmatycznym płaczem”.

Z ławy oskarżonych znów zrywa się krzyk matki: „Judasz w sutannie, nieprawda, nieprawda!”

Oskarżony nadal z niezłomnym spokojem zeznaje: „Dla mnie to był znak, że psychicznie się załamatała. Wydało mi się, że już jestem u celu. Uspokoiłem ją. Powiedziałem: to wszystko proszę sobie rozważyć i wziąć pod uwagę”.

Zeznania oskarżonego ks. Oborskiego są w tak jaskrawej sprzeczności z zeznaniami innych oskarżonych, że przewodniczący na wniosek prokuratora zarządza konfrontację z Grabińską.

Wśród pełnej napięcia ciszy, w szalenie wypełnionej sali sądowej — naprzeciwko cynicznego obojętnego księdza staje rozdygotana i zanosząca się od płaczu kobieta — patrzac w oczy moralnemu sprawcy zabójstwa jej dziecka, wola:

„Przysięgam na Boga Wszechmogącego, w obecności córki mojej — siostry, obecnej tu na sali, że wszystko co powiedziałam jest prawdą. Nie oskarżalam księdza na początku, broń mię od swych zeznań. Przy sięgam najuroczyściej, stokrotnie, że ksiądz Oborski kłamie strasznie, ohydnie, podle, że jest Judaszem w czarnej sutannie, który chce zmyć krew mego dziecka ze swoich rąk. Może ją zmyć tu, ale tam, u Boga nie zmyje jej ksiądz. Tam stanęmy jeszcze przed sądem Boga Najwyższego”.

Ksiądz pochyła się i milczy. Oskarżona Grabińska wraca na ławę oskarżonych.

Wśród ogólnego poruszenia przewodniczący zarządza przerwę. Oskarżona Grabińska długo jeszcze spazmatycznie płacze.

W czasie dalszych swych zeznań ksiądz Oborski poświęcił też wiele czasu sprawie stawianego mu w akcie oskarżenia zarzutu współdziałania z bandą. Przyznając, iż wiedział o istnieniu bandy, a nawet znał jej członków, oskarżony tłumaczy fakt niezameldowania o tym organom bez pieczęstwa nakazami prawa karnicznego.

„Przyznaje, że ta sprawa — mówi oskarżony — między kościołem a państwem nie była uregulowana, myśm nie wiedziałem jak należało postępować. Wiedziałem, że prawo kościelne zabrania mi stosunków z bandytami, ale nie wiedziałem czy i ten wydatek to obejmuje. Jeżeli weźmie my pod uwagę, że dopiero niedawno zostało zawarte porozumienie między episkopatem a rządem polskim, to przypuszczam, że dzisiaj ta sprawa będzie wyglądać inaczej. Może i ja byłbym dzisiaj mądrzejszy. Przyznaje szczerze, tak jak potrzeba, że nie wiedziałem wtedy jak postąpić”.

Pod ostrzałem prokuratorskich pytań pomalą wyłania się prawda — na zlikwidowaniu chłopca, który groził zdekonspirowaniem bandzie, zależało nie tylko jej członkom, zależało na tym też i samemu księdzu Oborskiemu.

**WYKRĘTNE WYJAŚNIENIA**

Na pytania prokuratora Grabińska zeznaje, że ksiądz Oborski rozmowę z nią zaczął od pretensji „jak można było tak robić, żeby o istnieniu organizacji dowiedział się taki mały łobuz” — dalszym ogniwem jest zeznanie samego Oborskiego, który stwierdza, że gdyby wiedział jaki obrót przyberze sprawa, „nie rozma wiałby z matką, tylko porwał chłopca i uciekł razem z nim”.

Na pytanie prokuratora, dlaczego oskarżony Oborski nie poszedł z Waldkiem na posterunek MO i nie złożył meldunku o bandzie, ksiądz wciąż daje wykrętne odpowiedzi i za słania się przepisami prawa karnicznego. Ale kiedy prokurator zapytuje go z oburzeniem „jak można z przepisów religijnych robić zastonę dla morderstwa?” — ksiądz Oborski odpowiada wyraźnie „To nie jest morderstwo”.

Składający następnie zeznania osk. Krężel, opowiadając o dokonanych wspólnie z osk. Barczykiem zabójstwie 14-letniego Waldemara, usiłuje zrzucić całą odpowiedzialność za popełnione przez siebie czyny na innych członków bandy.

W dalszym ciągu zeznań osk. Krężel opowiada dokładnie morderstwo dokonane na Waldemarze Grabińskim. Po dokonaniu morderstwa i zatarciu śladów zbrodni — wg. zeznań oskarżonego — członkowie bandy zebraли się na wspólną piątkę.

Po zeznaniach osk. Krężela, przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe.

(Przebieg otwartego przez sąd w dalszym ciągu procesu postępowania dowodowego podamy w najbliższym numerze).

# Propozycje rządu Chin Ludowych

## w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Korei i innych zagadnień dotyczących Dalekiego Wschodu

**PEKIN (PAP).** — Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 17 bm. minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai udzielił odpowiedzi ONZ na oświadczenie w sprawie zasad dotyczących problemu koreańskiego i innych problemów dalekowschodnich.

W odpowiedzi swej, złożonej w imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, minister Czu En-lai stwierdza między innymi:

Dnia 13 stycznia 1951 roku Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych bez udziału przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej uchwaliła zasady, dotyczące problemu koreańskiego i innych problemów dalekowschodnich. Treść tych zasad nadal sprawa dla się do tego, że rozmowy między zainteresowanymi krajami winny odbyć się dopiero po zaprzestaniu ognia w Korei. Cel zaprzestania ognia, jako pierwszego kroku, polega na tym tylko, aby dać okres wytchnienia wojskom amerykańskim.

Należy stwierdzić, że zasada — najpierw zaprzestanie ognia a następnie prowadzenie rozmów — przyczyniła się jedynie do poparcia i rozszerzenia agresji Stanów Zjednoczonych i nie może doprowadzić do ustanowienia prawdziwego pokoju. Dlatego też Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej nie może zaakceptować tej zasady.

Celem rozwiązania w drodze pokojowej problemu koreańskiego i innych niezwykle ważnych problemów, dotyczących Azji, w imieniu Centralnego Rządu Ludowego proponuje niżej wymienione zasady:

a) aby rozmowy zainteresowanych krajów prowadzone były na zasadzie porozumienia o wycofaniu wszystkich wojsk obcych z Korei i rozwiązaniu wewnętrznych spraw Korei przez naród koreański, w celu jak najszybszego zakończenia wojny w Korei,

b) aby porządek dzienny rozmów obejmował sprawę wycofania

sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Tajwanu i z cieśniny Tajwańskiej oraz inne problemy, dotyczące Dalekiego Wschodu,

c) aby w rozmowach uczestniczyli: Chińska Republika Ludowa, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Francja, Indie i Egipt oraz aby statut prawny Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ został

ściśle określony na tej konferencji 7 krajów,

d) aby miejscem konferencji 7 krajów były Chiny.

Jeśli wspomniama wyżej propozycja uzyska zgodę ONZ i zainteresowanych krajów, to mamy nadzieję, że odbędzie rozmów w najbliższym czasie przyczyni się do jak najszybszego zakończenia wojny w Korei i pokojowego rozwiązania problemów Azji.

Reakcyjna część episkopatu nie może się zdobyć na potępienie zdradzieckich, zbrodniczych i antynarodowych poczynań tych księży, którzy hańbią godność kapłańską, działając na szkodę interesów narodu i państwa przez patronowanie i wspólnie z grupami bandyckimi i dywersyjnymi, pozostającymi na żołdzie obcych mocodawców.

Natomiast niektórzy przedstawiciele episkopatu polskiego nie wahają się nadużywać swojej władzy w stosunku do księży, członków ZBoWiD przez gwałcenie ich sumień i wywieranie niedopuszczalnego nacisku w kierunku zamknięcia przez nich działalności patriotycznej i obywatelskiej.

A kiedy metody te napotyka się na godną postawę księży, wówczas poszczególni biskupi starają się w niezgodnych z prawdą, oszczerczych „przebiegach”, „listach” i „oświadczeniach” dyskredytować działalność księży - patriotów, stosować szykany i represje, izolować ich od wykonywania misji duszpasterskiej.

Wyrazem tego jest szereg faktów, które stanowią jaskrawy dowód antypatriotycznego stanowiska niektórych członków episkopatu, stanowiska sprzecznego z założeniami, jakie przyświecały przy podpisywaniu układu między państwem a kościołem z dnia 14 kwietnia 1950 r.

W imieniu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stanowczo oświadczam, że nie dopuścimy, aby nasi członkowie - kapłani, którzy dali dowody prawdziwego patriotyzmu w strasznych latach niewoli na rodowej, a dziś pracują z całym oddaniem dla dobra ojczyzny i sprawy pokoju — byli terroryzowani i

# Związek Bojowników o Wolność i Demokrację nie dopuści do szykanowania księży - patriotów przez reakcyjną część wyższego duchowieństwa

**WARSZAWA (PAP).** — 17 stycznia 1951 r. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli zarządów wojewódzkich Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na której wystąpił sekretarz generalny Związku Józef Passini z następującym oświadczeniem:

W szeregach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację grupują się wieloletnie zresze patriotów trzech pokoleń narodu polskiego, którzy całym swym życiem i bohaterką walką zadokumentowali wierność swej ojczyźnie, walcząc o jej wolność i niepodległość.

Wśród nich znajdują się setki księży katolickich, którzy w najcięższym okresie, jaki zna historia Polski, podczas okupacji hitlerowskiej stanęli wspólnie z najlepszymi synami narodu polskiego do walki przeciw zbrodniczym siłom ludobójców hitlerowskich.

Za walkę tę wielu z nich poniosło męczeńską śmierć na polach bitew wyzwoleńczych, czy w hitlerowskich kaźniach i obozach zagłady. Pozostali przy życiu zjednoczyli się w Związku Bojowników, by wykonując swoje duszpasterskie posłannictwo służyć jednocześnie umiłowanej wyzwoleńczej ojczyźnie ludowej i bronić wyzwoleńczego kosztom wielu milionów ofiar ludzkich — pokój między narodami.

Ale ich głęboki patriotyzm, wierna służba najszybszemu i najlepszemu ideałom ludzkości, miłość, jaką cieszą się w najszerszych warstwach narodu polskiego, nie znajdują uznania, a nawet budzą wręcz niechęć u niektórych przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej.

Reakcyjna część episkopatu nie może się zdobyć na potępienie zdradzieckich, zbrodniczych i antynarodowych poczynań tych księży, którzy hańbią godność kapłańską, działając na szkodę interesów narodu i państwa przez patronowanie i wspólnie z grupami bandyckimi i dywersyjnymi, pozostającymi na żołdzie obcych mocodawców.

Natomiast niektórzy przedstawiciele episkopatu polskiego nie wahają się nadużywać swojej władzy w stosunku do księży, członków ZBoWiD przez gwałcenie ich sumień i wywieranie niedopuszczalnego nacisku w kierunku zamknięcia przez nich działalności patriotycznej i obywatelskiej.

A kiedy metody te napotyka się na godną postawę księży, wówczas poszczególni biskupi starają się w niezgodnych z prawdą, oszczerczych „przebiegach”, „listach” i „oświadczeniach” dyskredytować działalność księży - patriotów, stosować szykany i represje, izolować ich od wykonywania misji duszpasterskiej.

Wyrazem tego jest szereg faktów, które stanowią jaskrawy dowód antypatriotycznego stanowiska niektórych członków episkopatu, stanowiska sprzecznego z założeniami, jakie przyświecały przy podpisywaniu układu między państwem a kościołem z dnia 14 kwietnia 1950 r.

W imieniu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stanowczo oświadczam, że nie dopuścimy, aby nasi członkowie - kapłani, którzy dali dowody prawdziwego patriotyzmu w strasznych latach niewoli na rodowej, a dziś pracują z całym oddaniem dla dobra ojczyzny i sprawy pokoju — byli terroryzowani i

szykanowani przez ludzi, którym ta patriotyczna działalność przeszkadza w realizowaniu ich ciemnych, antyludowych celów.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację użyje całego swego autorytetu, w celu zapewnienia należytej opieki i pomocy każdemu z księży - patriotów przed atakami i zorganizowaną, oszczerczą kampanią reakcyjnej i antynarodowej części wyższego duchowieństwa.

(Dokończenie ze str. 1)

I wzmocnienia walki o pokój i nakładania na nas obowiązków nie szkodzenia sił dla zwiększenia naszego bezpieczeństwa, dla pokrzyżowania planów agresji imperialistycznej.

Po przedstawieniu tragicznej sytuacji mas pracujących w USA i w krajach zmarszalizowanych poseł Kłosewicz podkreśla, że masy pracujące w Polsce Ludowej wiedzą, że pokój trzeba wywalczyć i dlatego na szą odpowiedzialność na zbrodnicze knowania imperialistyczne jest jeszcze większa swartości obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele oraz wzmocniony wysiłek pracy.

Każda godzina, każdy dzień pracy nabiera dziś specjalnego znaczenia w twórczej, pokojowej pracy nad realizacją Planu 6-letniego.

Mówca stwierdza dalej, że w Polsce liczba dni wolnych od pracy wynosiła dotychczas 17, podczas gdy w innych krajach liczba dni świątecznych nie przekracza rocznie 11-tu.

Zmniejszenie liczby dni wolnych od pracy przyniesie nam zwiększenie produkcji wartości wielu milionów złotych. Przez wprowadzenie w życie ustawy uzyskamy możliwość zbudowania w roku 1951 około 2.000 nowych izb mieszkalnych, a do końca realizacji Planu 6-letniego — około 10.000 nowych izb mieszkalnych.

„Dzięki redukcji dni wolnych od pracy uzyskamy w okresie realizacji Planu 6-letniego prawie pełny i miły dla społeczeństwa wykonania i przekroczenia zadań Planu. W konsekwencji nastąpi dalszy wzrost naszego dochodu narodowego i podwyższenie stopy życiowej mas pracujących”.

Pos. Kłosewicz oświadcza, że klub posełski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w całej rozciągłości po-

# Przekazanie mienia Chinom Ludowym przez ZSRR

**MOSKWA (PAP).** — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat o przekazaniu przez Związek Radziecki mienia Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej:

Porozumienie zawarte 14 lutego 1950 r. między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, a Chińską Republiką Ludową w sprawie chińskiej, czangczuńskiej linii kolejowej, Port-Artura i portu Dalnyj oraz wymiana not z tej samej daty, przewidywały przekazanie Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej bez odszkodowania mienia, które strona radziecka miała pod tymczasowym zarządzeniem lub dzierżawą w m. Dalnyj oraz mienia nabytego przez radzieckie organizacje gospodarcze od właścicieli japońskich w Mandżurii i wszystkich budynków byłego miasteczka wojskowego w Pekinie.

# Pozdrowienia ludzi radzieckich dla Warszawy

**MOSKWA (PAP).** — Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Warszawy, wybitni przedstawiciele narodu radzieckiego złożyli przed mikrofonem zgłośni moskiewskiej serdeczne życzenia mieszkańcom Warszawy.

Gen. Suchomlin, uczestnik walk o wyzwolenie Warszawy, życzył ludowi stolicy dalszych sukcesów w pracy nad budową socjalistycznej stolicy. Wybitny dziennikarz radziecki Zaslawska oświadczył m. in.: „Ludzie radzieccy żywią prawdziwą miłość do swych polskich sąsiadów i sukces-

sy narodu polskiego przyjmują z taką samą radością jak swe własne”.

Do słuchaczy polskich przemówił również wybitny nowator — majster zakładów „Kaib” — Mikołaj Rossyjski, wybitny tokarz — szybkościowiec — Kulagin oraz uczestnik walk o wyzwolenie Warszawy — Oborenkow. Ponadto rozgłoszenia moskiewska nadała list stachanowca z Mińska — tynkarza Nikolajewa, który w imieniu robotników stolicy Białorusi przekazał serdeczne pozdrowienia mieszkańcom Warszawy.

# Ustawa o dniach wolnych od pracy

W zakończeniu przedstawiciel Klubu Katol.-Społecznego stwierdza, że ustawa, w porównaniu z ustawodawstwem np. w Anglii i USA — „uwzględniła w niewspółmiernie większym stopniu fakt, że należy uszanować uczucia religijne obywateli”. Dlatego też, oceniając projekt ustawy jako akt umiaru i realizmu politycznego, pos. Frankowski ustosunkowuje się do niego pozytywnie.

Zarówno pos. Chadał (ZSL), jak i posł. Jaszczukowa (SD) poparły w całej rozciągłości ustawę, stwierdzając, że podniesie ona stopę życiową mas pracujących i wzmocni siły, które służą pokojowi.

Sejm ustawę uchwalił.

Pozostałe ustawy figurujące na porządku dziennym zostały jednomyślnie uchwalone.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP nastąpi oddzielne zawiadomienie.

**KLUB KATOLICKO - SPOŁECZNY POPIERA USTAWĘ**

Pos. Frankowski (Kat. - Społ. Klub Poselski) oceniając projekt ustawy stwierdził że katolicy polscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że uregulowanie ilości dni wolnych od pracy łączy się ze sprawą odbudowy gospodarczej kraju i z realizacją Planu 6-letniego.

Każda wolna dniówka opóźnia tę realizację, w której katolicy biorą aktywny udział.

Mówca przypomina, że na podstawie porozumienia z rządem, episkopat zobowiązał się wezwać duchowieństwo, aby nawoływało wierzących do wzmocnienia pracy nad obrodą kraju i podniesieniem dobrobytu narodu.

W zakończeniu przedstawiciel Klubu Katol.-Społecznego stwierdza, że ustawa, w porównaniu z ustawodawstwem np. w Anglii i USA — „uwzględniła w niewspółmiernie większym stopniu fakt, że należy uszanować uczucia religijne obywateli”. Dlatego też, oceniając projekt ustawy jako akt umiaru i realizmu politycznego, pos. Frankowski ustosunkowuje się do niego pozytywnie.

Zarówno pos. Chadał (ZSL), jak i posł. Jaszczukowa (SD) poparły w całej rozciągłości ustawę, stwierdzając, że podniesie ona stopę życiową mas pracujących i wzmocni siły, które służą pokojowi.

Sejm ustawę uchwalił.

Pozostałe ustawy figurujące na porządku dziennym zostały jednomyślnie uchwalone.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP nastąpi oddzielne zawiadomienie.

# 89 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

**WARSZAWA (PAP).** — 89 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 18 stycznia 1951 r. otworzył wicemarszałek Barcikowski, który powiadomił, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo zawiadamiające, że Prezydent RP:

a) mianował inż. Bolesława Rumińskiego — ministrem przemysłu chemicznego i równocześnie odwołał go z dotychczas zajmowanego stanowiska ministra przemysłu rolnego i spożywczego,

b) powierzył podsekretarstwo stanu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego tow. Mieczysławowi Hoffmanowi — kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego,

W zakończeniu przedstawiciel Klubu Katol.-Społecznego stwierdza, że ustawa, w porównaniu z ustawodawstwem np. w Anglii i USA — „uwzględniła w niewspółmiernie większym stopniu fakt, że należy uszanować uczucia religijne obywateli”. Dlatego też, oceniając projekt ustawy jako akt umiaru i realizmu politycznego, pos. Frankowski ustosunkowuje się do niego pozytywnie.

Zarówno pos. Chadał (ZSL), jak i posł. Jaszczukowa (SD) poparły w całej rozciągłości ustawę, stwierdzając, że podniesie ona stopę życiową mas pracujących i wzmocni siły, które służą pokojowi.

Sejm ustawę uchwalił.

Pozostałe ustawy figurujące na porządku dziennym zostały jednomyślnie uchwalone.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP nastąpi oddzielne zawiadomienie.

c) mianował dr. Tadeusza Michejda — ministrem bez teki z jednoczesnym odwołaniem z dotychczas zajmowanego stanowiska ministra zdrowia oraz mianował dr. Jerzego Sztachelskiego — ministrem zdrowia,

d) mianował inż. Romana Piotrowskiego — ministrem budownictwa miast i osiedli oraz tow. Czesława Bąbińskiego — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i kierownikiem tego Ministerstwa.

Izba wyraziła następnie zgodę na uzupełnienie porządku dziennego.

Następnie Izba po wysłuchaniu sprawozdań odpowiednich komisji za twierdziła szereg dekretów.

# WKP(b) - wzór partii leninowskiej

Raul Gonzales Tunon

## DO LENINA

Leninie! Połączyłeś w sobie mądrą myśl z miłością wielką, zespoliłeś ziemię z nłębem, byłeś natchnieniem w walce i jak słońca blask zerwiłeś zrodzić nas i nasycić chlebem.

Myśl Twoja niesmiertelna i kryje cenny skarb płomiennej Twej miłości żywej a jednakiej. Nie zmarłeś! Nie! Nie wygasł w Tobie żar, lecz płonie jak latarnia wśród burzliwych szlaków.

Myśla zglebiłeś wszystko: gwiazd śledziłeś bieg, rozpoznawałeś diament w czarnym antracycie, kochałeś barwę róż, wesola fale rzek i rozżarzonych hut ogniste spowicie.

Jakże kochałeś ludzi! W bezlitosny czas Twój głos do walki narody ciemiężone zbudził. Człowieku Wielki, jak wolności żywy brząsk wszedłeś na zawsze w życie prostych ludzi.

Dla nich to wszystko, co powstaje przeciw złu, dla w Tobie trwały kształt i nie jest już tęsknota. Dlatego serce — pszczoła, która nie zna snu — tak głośno w ludzkiej piersi gra jak nigdy dotąd.

Leninie! W walce trwasz rewolucyjny mas, by nowy świat zbudować piękną i wolności. Tobie szlendarów czerwień i pionący kwiat — na znak pamięci ludu i wiecznej miłości.

przełożył Grzegorz Timofiejew.

Raul Gonzales Tunon jest wybitnym, postępowym poetą argentyńskim, uczestnikiem wojny narodu hiszpańskiego o niepodległość w latach 1936 - 39.

Dnia 21 stycznia 1951 roku narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wraz z masami pracującymi całego świata obchodzą 27 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina.

Całe życie, cała działalność polityczna wodza, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących wszystkich krajów — Włodzimierza Lenina pozostaje w nierozdzielnej więzi z historią bohaterkiej partii bolszewików, z historią międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Podkreślając wyjątkową rolę Lenina, jako organizatora i wodza wielkiej partii bolszewików, towarzysze Stalin oświadczył na II Ogólnozwyczajnym Zjeździe Rad, w dniu 26 stycznia 1924 roku:

„25 lat piastował towarzysze Lenin naszą partię i wyplastywał ją na najsilniejszą i najbardziej zahartowaną na świecie partię robotniczą.“

W przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej, proces powstawania partii klasy robotniczej w Rosji przebiegał w wyjątkowo trudnych warunkach, w warunkach ustroju polityczno - despotycznego.

Obok tego, poważną przeszkodę w organizowaniu proletariatu i jego bojowej partii stanowiły elementy „le galno-marksistowskie“, które starały się wykorzystać ruch robotniczy w interesach burżuazji.

W artykule pt. „Lenin, jako organizator i wódz RKP“ — towarzysze Stalin pisze: „Zadanie polegało na tym, aby odzielić owce od kozłał, odgrodzić się od elementów obcych, zorganizować kadry doświadczonych rewolucjonistów w terenie, dać im jasny program i niezłomną taktykę, wreszcie skupić te kadry w jedną bojową organizację zawodowych rewolucjonistów, dostatecznie zakonspirowaną, by stać się w walce przeciwko napadom żandarmerii, a zarazem dostatecznie związaną z masami, by je w odpowiedniej chwili poprowadzić do walki.“

Obrzymia zasługa Lenina wobec rosyjskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego polega na tym, że — walcząc zdecydowanie przeciwko chałupniczym metodom „ekonomistów“ i organizacyjnemu nihilizmowi ni mienszewików, zwrócił szczególną uwagę na przygotowanie kadr proletariackich rewolucjonistów zawodowych.

Lenin cierpliwie i wytrwale wychowywał w praktyce walki rewolucyjnej takich działaczy, dla których walka przeciwko caratowi i ustrojowi kapitalistycznemu była podstawowym zawodem, zasadniczym celem życia.

Organizacja zawodowych rewolucjonistów — konspiratorów była właśnie tym trzonem, z którego wyrosła potężna partia bolszewicka. W roku 1917 partia ta poprowadziła masę do walki o obalenie caratu i do ataku na kapitalizm.

Tworząc bojową partię proletariacką, Włodzimierz Lenin kroczył nowymi, nieznanymi dotychczas drogami. „Historia socjalizmu i demokracji w Europie Zachodniej“ — pisał Lenin — historia rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, doświadczenie naszego ruchu rewolucyjnego — oto

\*) W. Lenin. Dzieła Wybrane w dwóch tomach. T. I. „Książka i Wiedza“, str. 17.

\*\*) Tamże, str. 23.

material, który powinniśmy opanować, aby opracować celową organizację, taktykę naszej partii. Jednakże „obrobka“ tego materiału winna być samodzielna, bowiem nie mamy gdzie szukać gotowych wzorów.“

Istniejące podówczas w Niemczech, we Francji i w innych krajach zachodnio - europejskich, partie socjaldemokratyczne nie mogły służyć, jako wzór przy tworzeniu rewolucyjnej partii proletariatu rosyjskiego. Po śmierci Engelsa partie te zaczęły się przestawiać z partii rewolucji społecznej w partię „reform społecznych“.

Wraz z nastaniem epoki imperiałizmu, kiedy nadeszła pora bezpośredniego przygotowania sił klasy robotniczej do zniszczenia ustroju kapitalistycznego, sytuacja historyczna wymagała — jak zaznacza towarzysze Stalin — utworzenia „nowej partii, partii bojowej, partii rewolucyjnej, dostatecznie odważnej, aby poprowadzić proletariatus do walki o władzę, dostatecznie doświadczo-

Historyczna ta konferencja usunęła z szeregu partyjnych zaciętych wrogów klasy robotniczej — mienszewików i zespoliła organizacje bolszewickie całego kraju w jedną partię bolszewicką, zapoczątkowując w ten sposób istnienie partii nowego typu — partii leninowskiej.

Podkreślając wyjątkowe znaczenie Konferencji Praskiej dla dalszego rozwoju partii bolszewickiej i socjalistycznej rewolucji, towarzysze Stalin pisał: „Gdyby bolszewicy nie wyprzedzili z partii zdrajców sprawy robotniczej, ugodowców — mienszewików, to partia proletariacka nie potrafiłaby poprowadzić mas w roku 1917 do zdobycia dyktatury proletariatus.“

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zapoczątkowała na wa erę w dziejach ludzkości — erę łamania kapitalizmu, erę ustanowienia komunizmu.

Organizator i wódz partii bolszewickiej, Lenin, założył podwaliny państwa radzieckiego i poprowadził

dziecka, wzmacniać i rozszerzać związek mas pracujących całego świata.

Partia bolszewicka pod kierownictwem towarzysza Stalina, z honorem dotrzymywała i dotrzymuje złożonej swemu nauczycielowi i wodzowi przysięgi.

Sprawa Lenina żyje i zwycięża w bohaterkiej walce wielkiej partii bolszewickiej, która niezachwianie prowadzi swój naród do komunizmu, stanowiąc wzór dla całego międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Sprawa Lenina żyje i zwycięża w dziele budowy socjalizmu w krajach Europy Środkowej i południowo-wschodniej: w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii; w głębokich demokratycznych przemianach, realizowanych przez wielki naród chiński, w fakcie utworzenia młotującej polki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w bohaterkiej walce wyzwoleńczej narodu koreańskiego. Sprawa Lenina żyje i zwycięża, przejawiając się w potężnym wzroście międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Leninizm — to bojowy sztandar mas pracujących całego świata w walce o zniesienie kapitalistycznej niewoli i kolonialnego ucisku, w walce o pokój, demokrację i socjalizm. I. WIERCHOWCEW.



nej, aby zorientować się w skomplikowanych warunkach sytuacji rewolucyjnej i dostatecznie głębkiej, aby ominąć wszelkie skąły podwójne na drodze do celu.“

Taka bojowa partia rewolucyjna, proletariacka partia nowego typu, stanowiła wzór dla partii komunistycznych całego świata, stworzyli Lenin i Stalin. Wykuli oni partię bolszewicką w ogniu zaciętych walki nie tylko przeciwko caratowi i burżuazji, lecz również przeciwko wszystkim jej agentom wewnątrz ruchu robotniczego, przeciwko oportunistom rosyjskim i międzynarodowym.

Na Praskiej Konferencji partii w roku 1912 bolszewicy ukonstytuowali się w samodzielną partię.

\*\*\* J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r., str. 73.

Rosję Radziecką drogą socjalizmu. Krocząc zwycięsko tą drogą, naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą towarzysza Stalina przeobraził kraj w potężne mocarstwo socjalistyczne. 27 lat temu, na żądanej sesji II Ogólnozwyczajnego Zjazdu Rad, towarzysze Stalin złożył w imieniu partii uroczystą przysięgę: Wysoko dźwierzć wielkie miano członka partii i strzec jego czystości, strzec jednolitości partii, jak oka w głowie, strzec i umacniać dyktaturę proletariatus, wzmacniać ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów, wzmacniać i rozwijać bratnią współpracę narodów kraju radzieckiego, wzmacniać i rozszerzać Związek Republik Socjalistycznych, wzmacniać i doskonalić Armie Czerwoną i flotę ra-

\*\*\*\* „Historia WKP(b)“ Krótki kurs“. Wyd. „Książka i Wiedza“ 1948 r., str. 184.

## Zwycięski bilans pierwszego roku

Masy pracujące całej Polski z uzasadnioną dumą i radością przyjęły komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu w roku 1950, pierwszym roku Planu Sześcioletniego. W pierwszym rocznym etapie walki o wielki plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo, rozwijając wydatnie nasze siły wytwórcze.

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego został przekroczony o 7,4 procent, dzięki czemu wartość produkcji przemysłowej wzrosła w roku 1950 w porównaniu z rokiem 1949 o 30,8 procent wobec planowanego wzrostu o 22 proc. Świadczy to o wielkim dynamizmie naszego rozwoju gospodarczego oraz o obrzymiej wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.

30,8 proc. rocznego przyrostu produkcji przemysłowej! Utrzymanie i wzmocnienie tego tempa rozwoju naszego, przemysłu, postawi nas — w miarę realizacji planu — w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy. Wymaga to jednak nieustannego podnoszenia wydajności pracy i ulepszenia metod produkcyjnych.

Miniony rok stanowił prawdziwy bilans w dziedzinie budownictwa i inwestycji.

Nader pomyślnym bilansem zamknęło pierwszy rok Planu 6-letniego również rolnictwo. Plan roku 1950 przewidywał wzrost produkcji rolniczej o 6,4 proc. w porówna-

niu z rokiem 1949, który charakteryzował się bardzo dobrymi zbiorami. Zadania planu zostały znacznie przekrozone, ponieważ produkcja wzrosła o około 13 proc. Zwiększyła się powierzchnia zbiorów, 10-krotnie wzrósł obszar objęty pracą traktorów, zaopatrzenie w nawozy sztuczne powiększyło się o 136 proc.

Duże osiągnięcia mamy także do zanotowania na koncie transportu w szczególności zaś transportu samochodowego.

Rok 1950 — był zgodnie z założeniami Planu 6-letniego okresem wzmoczonego wypierania z naszej go spodarki elementów kapitalistycznych i rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zwiększenie powierzchni uprawnej PGR-ów i 9-krotne pomnożenie ilości spółdzielni produkcyjnych do 2.200 spowodowało wzrost obszaru zbiorów socjalistycznej części rolnictwa o 27 proc. i objęcie gospodarką socjalistyczną 13 proc. całości użytków rolnych. Produkcja socjalistycznego rolnictwa była w roku 1950 o 35 proc. większa niż w roku 1949.

Zarówno w rolnictwie jak i w handlu żywiły kapitalistyczne doznany poważnego ograniczenia.

Na szczególną uwagę i podkreślenie w komunikacie PKPG zasługują wskaźniki wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i jego dostawom inwestycyjnym, dzięki zastosowaniu nowych maszyn i metod technologicznych, a na de wszystko dzięki wzrostowi świadomości mas pracujących, wyrażają cemu się w rozwoju współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa i masowym podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych wydajność pracy w budownictwie wzrosła o 19 proc. (planowano 12,5 proc.), w przemyśle państwowym o 9 proc. (planowano 8,4 proc.), a w kolejnictwie o 8 proc. (planowano 5,7 proc.).

Większa wydajność pracy i oszczędności materiałowe przyniosły 3,4 procentową obniżkę kosztów własnych produkcji przemysłowej.

Realna płaca pracowników podniosła się o 6 proc. Ludność nabyła o 14,5 proc. więcej towarów niż w roku 1949, a dostawy aparatu uspo-

lecznionego dla detalicznej sieci handlowej wzrosły o 40 proc. W tym mięsa o 79 proc., jaj o 58 proc., młaka o 30 proc., masła o 12 proc., maki pszennej i żytniej o 12 proc., cukru o 6 proc., mydła o 24 proc., obu wia skórzanego o 83 proc., radioodbiorników o 77 proc. itp.

W roku 1950 oddaliśmy także do użytku 81.600 nowych izb mieszkalnych dzięki czemu ilość ich wzrosła w miastach o 2 proc. (planowano o 1,5 proc.), rozbudowaliśmy sieć wodociągowa i komunikacje miejską, zelektryfikowaliśmy 1.000 wsi, powiększyliśmy ilość łóżek szpitalnych o 4.000, a sanatoryjnych w sanatoriach przeciwgruźliczych o 3.800, rozwinięliśmy opiekę nad matką i dzieckiem oraz rozbudowaliśmy sieć żłobków i przedszkoli.

W dziedzinie rozwoju kultury nastąpiło w roku ubiegłym wydatne zwiększenie ilości uczniw w szkoleństwie wszystkich stopni, wzmocnienie walki z analfabetyzmem, potężny rozwój nakładów książkowych, rozbudowa sieci bibliotek, kin miejskich i wiejskich itp.

Uwienieniem pomyślnych rezultatów naszej pracy w roku ubiegłym, a zwłaszcza wyników w dziedzinie wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych, było obniżenie przez rząd od dnia 1 stycznia 1951 r. cen niektórych artykułów konsumpcyjnych i inwestycyjnych.

Zadania pierwszego roku Sześciolatki zostały wykonane z nadwyżką. Tym samym potwierdzona została w surowej próbie życia realność wszystkich cyfr i wszystkich zamierzeń Planu Sześcioletniego. Wysiłek i ofiarność klasy robotniczej i całego ludu pracującego, entuzjazm i bohaterstwo najlepszych synów ojczyzny — przodowników i nowatorów pracy, mądre i przewidujące kierownictwo partii i braterska pomoc Związku Radzieckiego przyniosły nam sukces na miarę historyczną. Uzbrojeni w nowe narzędzia pracy, wykute w pierwszym roku Sześciolatki, uzbrojeni w nowe doświadczenia i nową wiedzę, nabytą w ogniu zeszlaczonych walk o zwycięstwa produkcyjne, ożywieni gorącym pragnieniem umocnienia gospodarczej i obronnej potęgi naszej ludowej ojczyzny i wszystkich sił pokoju — pójdziemy do walki o nowe sukcesy, o jeszcze szybsze i sprawniejsze wykonanie wszystkich zadań Planu Sześcioletniego.

J. F. CH.

## Czas skończyć z beztróską w Zakładach im. Szymańskiego

Upłynęło już kilka tygodni od czasu, gdy załoga ZPB im. Szymańskiego wezwwała włóknarzy do pełnego wykonywania baz. Była to wspaniała i słusna inicjatywa. Zrozumieliśmy że żelazny inżynier i wkrótce apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego został podjęty przez inne fabryki. Zdawało by się, że organizacja partyjna i związkowa na terenie zakładów natychmiast zaczęły mobilizować swą załogę do wprowadzenia w życie podjętego zobowiązania, że opracowały plan działania, w jaki sposób 48 proc. tkaczy, dotychczas nie wykonujących baz, podnieśnie swą wydajność.

Ale omylił się ten, kto by tak sądził. Wszystko pozostało po staremu. Zorganizowano 20 zespołów, które przystąpiły do współzawodnictwa o pełne wykonanie baz i czekano na wyniki. Wprawdzie organizacja związkowa usławiła się załogę tkalni, na czym polegało to współzawodnictwo, ale w sposób niedostateczny, gdyż zespoły nie przestały się na nowe tory i nie przejawiały socjalistycznego stosunku do swej pracy. Majstrowie wtedy tylko przychodzili do tkaczy, kiedy byli zepsute krosna, tkaczkami zaś nie okazały sobie wzajemnej pomocy w zespole, a pomagaczki — zainteresowania wynikami pracy całego zespołu.

Wskutek braku kontroli wykonania baz przez kierownictwo tkalni, załoga w okresie poświęconym zaczęła „dociągać“ zaledwie do 70 procent planu.

Organizacja partyjna zorientowała się wówczas, że jest bardzo źle, i że nie należy dłużej czekać. Zwolniono więc egzekutywę, na którą zaproszono również majstrów, aby pobudzić ich do bardziej intensywnej pracy oraz kontroli swych zespołów.

Trzeba stwierdzić, że po egzekutywie sporo zmieniło się na lepsze. Majstrowie otrzymali książki kontrolne do wpisywania ilości watków, przerabianych dziennie na każdym krosnie. Choć prawie wszyscy majstrowie przyjęli z uznaniem wprowadzenie nowego systemu kontrolnego, jednak znaleźli się i tacy, którym nie bardzo przypadł on do gustu.

— A cóż to ja jestem urzędnikiem — powiedział majster Dąbrowski — żebym bawił się w pisanie. Majster jest tylko do reperacji krosien.

Na to wystąpienie żywo zareagował majster Gulaj.

— Przecież to dla nas i dla wszystkich zespołów będzie lepiej, gdy zaczniemy kontrolować codzienne wykonanie baz przez poszczególne tkaczki. Będziemy mieli wtedy jasny obraz przed oczyma, na które krosna należy zwrócić baczniejszą uwagę.

Zeby doprowadzić plan do świadomości każdego robotnika, kierownik tkalni tow. Urbankiewicz zainstalował na sali tablicę orientacyjną, na których wypisano jasno i wyraźnie, ile każde krosno ma przerobić tysięcy watków, aby wykonać swą dzienną normę. Poza tym wszyscy majstrowie, których partie nie wykonują swego planu dziennego, muszą wyjaśnić kierownikowi dla-

czego niektóre krosna wykazują zbyt niską wydajność.

Tak postawiona kontrola w tkalni daje już pewne wyniki. Ostatnie dni wskazują pewną poprawę, a wykonanie planu w tkalni dochodzi wreszcie do 90 proc. Ale majstrowie, instruktorzy, pomagaczki i tkaczki chcą wykonać swe dzienne bazy, tak jak się zobowiązały, powini sobie nawzajem pomagać. Wymaga tego nowa forma współzawodnictwa, które tak chlubnie zapoczątkowała załoga ZPB im. Szymańskiego. Tylko wtedy zespół będzie wykonywał swe bazy, jeśli poczucie się zwartym kolektywem.

Majstrowie Zakładów im. Szymańskiego winni sami zwrócić uwagę na to, aby tkaczki po kilka naraz nie opuszczały krosien. Jedną tkaczkę bowiem może z łatwością zastąpić pomagaczka, nie dopuszczając do postoju jej krosien. Trzeba czuwać nad właściwą organizacją pracy w poszczególnych zespołach tkaczych. Niektóre tkaczki nie zorganizowały dotychczas sobie pracy w sposób właściwy, aby mogły swą normę dzienną wykonać łatwo. Oto np. tkaczka ob. Wesolowska, pracująca na 6 krosnach, na jednym z krosien naciąga zerwane nici i cała szóstka stoi bezczynnie. O ile lepiej byłoby dla niej i o ile prędzej wykonywałaby swe bazy, gdyby w wolnych chwilach wciągnęła nici, a pracowała na pięciu pozostałych krosnach.

U innej znów tkaczki ob. Sokolowskiej, 6 krosien stoi nieczynnych, gdyż odeszła na chwile nie prosząc pomagaczki, aby ją zastąpiła. Po-

magaczka natomiast choć stoi w pobliżu i nie ma żadnej roboty, nie czuje się w obowiązku uruchomić krosna. A przecież pomagaczka wchodzi w skład zespołu i od niej będzie również zależało, czy dany zespół wykonywa swe bazy, czy nie.

Niektóre tkaczki, np. tow. Stasiak uważają, że pomagaczki są tylko do prucia tkaniny i wyciągania zerwanych nici. Należałoby tkaczkom wytłumaczyć, że pomagaczka jest również tkaczką i może z powodzeniem pracować na krosnach.

Wszystkie te niedomagania hamują produkcję i powinny zostać przez kierownictwo tkalni jak najszybciej usunięte. Organizacja partyjna i związkowa powinny uaktywnić grupy w celu wzmocnienia kontroli i wyjaśnienia zespołom zasad kolektywnej pracy. Każdy członek zespołu powinien się czuć odpowiedzialnym za całość, a nie tylko troszczyć się o swoje wyniki. Załoga ZPB im. Szymańskiego, która pierwsza wezwwała robotników przemysłu bawelnianego do pełnego wykonywania baz, winna być przykładem dla innych.

Szybkie usunięcie zaległości i braków winno stanowić dla zakładów sprawę honoru. Za słowami muszą przysięść czyny.

M. SZUMSKA.



# Sprawy bytu klasy robotniczej naczelną troską władz miasta Łodzi

## Z przemówienia Przewodniczącego Prezydium, tow. M. MINORA na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej

6 lat temu, 19 stycznia 1945 roku, wspaniała ofensywa bohaterkiej Armii Radzieckiej wyzwoliła nasze miasto i uchroniła je od zagłady.

Mieszkańcy Łodzi manifestowali radością na cześć swych wybawców — żołnierzy radzieckich, którzy pod zwycięskimi czerwonymi sztandarami przynieśli wolność i ocalenie naszej Ojczyźnie, budząc kraj do nowego, szczęśliwego życia.

Masy pracujące pod wodzą klasy robotniczej i jej Partii ujęły władzę w swe ręce, podejmując ciężki trud odbudowy Polski ze szmaragdowych zniszczeń wojennych, przeszytąjąc — w oparciu o pomoc, przykład i przykład Związku Radzieckiego — liczne trudności na drodze do lepszej przyszłości.

I oto szóstą rocznicę wyzwolenia — naród polski wita twórczym wysiłkiem przy realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. Warszawa jak przodowała w walce wyzwoleniczej z hitlerowskim okupantem, tak dziś przoduje w ofiarnym trudzie odbudowy. Obok starego Krakowa rośnie Nowa Huta, symbol braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Rośnie nowy przemysł, budują się nowe miasta, dzielnice i osiedla, dymią fabryki Łodzi, kopalnie i huty Śląska, które ocalały od zniszczenia bohaterstwa ofensywy Armii Radzieckiej.

Wiążąc swe siły z potężnym ruchem obozu pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki, masy pracujące Polski w pierwszym roku 6-letniego planu gospodarczego wkroczyły na drogę budownictwa podstaw socjalizmu, wykonując z nadwyżką zadania państwowe w dziedzinie produkcji włókienniczej, energii elektrycznej, wydobycia węgla kamiennego, stali, produkcji walcówki i produkcji rolnej.

Ogólna produkcja przemysłu łódzkiego w roku 1950 osiągnęła poziom blisko trzykrotnie wyższy w porównaniu z rokiem 1938.

Obecny stan zatrudnienia dwukrotnie przewyższa stan z roku 1938 i wynosi 317.000 osób, z czego ponad 50 proc. stanowią kobiety. Tysiące z nich stało się przodownicami pracy, setki objęły kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu, administracji, służbie zdrowia i szkolnictwie.

**W TROSCIE O ZDROWIE MAS PRACUJĄCYCH**

Nasze Państwo Ludowe, Partia i Rząd rozciągają troskliwą opiekę nad matką i dzieckiem. Pod opieką 33 poradni pozostawało w roku 1950 — 44.856 dzieci do lat 3, w tym 15.189 niemowląt. Pod opieką Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdr-

wia Dziecka znajduje się 90 proc. kobiet ciężarnych.

W 52 żłobkach znalazło w roku 1950 troskliwą opiekę około 4.000 dzieci. Żłobek - izolotka w zakładach im. Harnama, oraz będący na ukończeniu żłobek dla dzieci, chorych na koklusz — są pierwszymi tego rodzaju instytucjami zdrowia, zorganizowanymi przez naszą służbę lekarską. W tych dniach nastąpiło otwarcie największego w Polsce Ośrodka Szkolenia Pielegniarek Dziecięcych. Dzięki nowym kadrom fachowców będziemy mogli uruchomić nowe placówki opieki nad matką i dzieckiem.

Bardzo poważne osiągnięcia posiada również służba zdrowia na odcinku walki z gruźlicą, ta choroba usiuraju kapitalistycznego. W porównaniu z okresem przedwojennym zwiększono poważnie ilość poradni, żłobek szpitalnych i sanatoryjnych, szeroko rozbudowano akcję preventywną.

W roku 1950 nasza służba zdrowia przystąpiła do powszechnych szczepień, obejmując 77 procent nowonarodzonych dzieci.

W trosce o zdrowie młodzieży objęto opieką lekarską szkoły i przedszkola. Wszystkie szkoły średnie posiadają personel lekarsko-higieniczny, którego zadaniem jest czuwać nad stanem zdrowotnym młodego człowieka. Szkoły podstawowe i przedszkola mają ponadto własny personel higieniczny.

Zorganizowanie przez Akademię Medyczną Kliniki Chorób Zawodowych oraz udział aktywny profesury tej uczelni w organizowaniu służby sanitarnej, są dobitnym dowodem, że wychowanie nowych kadr służby zdrowia jest rozwiązane u nas prawidłowo.

**OŚSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE OŚWIATY**

Rosną nowe kadry robotniczej inteligencji w naszych szkołach i wyższych uczelniach. W nowym roku szkolnym wydano ponad 100 zupeł-

nie nowych pozycji podręczników dla szkół podstawowych i stopnia licealnego. Wydano nowe programy dla wszystkich przedmiotów i klas szkoły ogólnokształcącej, dla liceów pedagogicznych i przedszkoli.

Szkola nasza wychowuje świadomych obywateli Polski Ludowej, świadomych budowniczych socjalizmu.

Z całą konsekwencją realizujemy powszechność nauczania. Z szerokiej sieci szkół podstawowych korzysta około 58 tys. dzieci, t.j. pełny procent młodzieży, podlegającej obowiązkowi szkolnemu.

W roku 1950 osiągnięto dużą poprawę w przygotowaniu przyszłych kadr naukowych przez szkolnictwo średnie, ogólnokształcące.

Utworzenie 22 ogólnokształcących szkół licealnych, dało młodzieży robotniczej zwiększone możliwości uzyskania wykształcenia średniego. W roku ubiegłym otrzymało świadectwa dojrzałości 1.100 maturzystów, 1.319 uczniów otrzymuje stypendia w sumie półtora miliona złotych.

Dożywianie dzieci w szkołach, zupełnie nie praktykowane przed wojną, stało się w okresie po wyzwoleniu jedną z najważniejszych form pomocy państwa. Akcja ta objęła jest 68.747 dzieci. Akcja wczasów letnich objęto w roku ubiegłym 47.145 dzieci.

**BUDUJEMY NOWĄ ŁÓDZ**

Nasze osiągnięcia w dziedzinie budownictwa w roku 1950 wyraźnie już zapowiadały perspektywę rekonstrukcji i rozbudowy miast. Staromiejskie Osiedle Mieszaniowe nadaje nowy, socjalistyczny charakter dzielnic budowlanej. Obok Osiedla Staromiejskiego powstała nowa dzielnica miasta: Osiedle im. Marchlewskiego, gdzie poza budownictwem blokowym rozpoczęto budowę domków indywidualnych.

W wyniku całorocznej działalności zostało oddane do użytku 2.248 izb mieszkalnych, co w stosunku do roku 1949 wynosi 560 procent. Po-

ważnym sukcesem jest wybudowanie w ciągu sześciu miesięcy osiedla mieszkaniowego na Radogoszczu, w którym zamieszka 250 rodzin.

Działalność Prezydium Rady Narodowej w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych nie ograniczyła się do nowych ludowli, lecz obejmowała również szerokim zasięgiem koszty własne przedsiębiorstwa.

W roku 1950, widoczny jest wzrost spożycia artykułów konsumcyjnych. Spożycie mięsa wzrosło o 6 procent, masła o 13 procent, cukru o 15 procent, mięsa i tłuszczu o 18 procent itd. W wyniku wzrostu masy towarowej oraz rozwoju sieci placów-

niaru Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950 podaje, że sieć placówek handlu społecznego w detalu wzrosła o 36 procent, że wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła 225 proc. poziomu przedwojennego. Dane, przytoczone w tym dokumencie, ilustrują również poprawę warunków komunalnych w miastach.

**RUROCIĄG: ŁÓDZ — PILICA**

Największą w kraju inwestycją z dziedziny gospodarki komunalnej jest budowa rurociągu Łódź — Pilica. Uchwała Prezydium Rządu, z dnia 23 grudnia 1950 roku — przyspiesza termin ukończenia tej wielkiej budowy o 1 rok i ustala termin doprowadzenia wody do Łodzi nowo wybudowanym rurociągiem do połowy 1954 roku.

Okazana przez Rząd pomoc w zakresie rozbudowy podstawowych urządzeń komunalnych i sanitarnych, jest świadectwem głębokiej troski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o stworzenie łódzkiej klasie robotniczej odpowiednich warunków bytu. Rok ubiegły był rokiem przygotowania do tej inwestycji. Obecnie jest na ukończeniu drugi zbiornik czystej wody, wytyczona została trasa rurociągu, dokonano ponad 200 wierceń, na ukończeniu są wiercenia 32 zacierpów wodnych.

W tej pokojowej i twórczej pracy i walce o socjalizm wyrastają nowe kadry, robotnicy stają się przodownikami, kierownikami, inżynierami i technicy hartują swoją wolę wykonania zadań, jakie przed nimi stawia Plan 6-letni.

Jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, że żyjemy w epoce Stalina, w epoce zwycięskiej budowy komunizmu w Związku Radzieckim, w epoce zwycięstwa mas pracujących nad kapitalizmem. I dlatego też, jak to w orędziu noworocznym powiedział Prezydent RP, Bolesław Bierut: „Każdy Polak powinien zdawać sobie sprawę, że swa codzienna praca tworzy siłę, potęgę i historię naszego narodu. Utrwalamy niezawisłość Polski, jej autorytet, jej znaczenie i szacunek wśród innych narodów.

Budujemy swym dzisiejszym wysiłkiem lepszą przyszłość naszego pokolenia i pokolenia naszych dzieci. Pamiętajmy o tym codziennie, nieustannie i nie szczędząc sił, aby zapewnić naszej Polsce Ludowej najpełniejszy rozwój jej kultury. Jej sił i bogactw, aby zbudować jej wspanialsze jutro, aby przez wzrost jej sił i zdobywcę twórczych wznieść zwycięstwo idei postępowych ludzkości, utrwalić pokój i braterstwo między narodami.



Wiercenie studni głębinowej. Woda z takich studni będzie zasilać rurociąg Pilica — Łódź

## Stanisław Staszic (W 125 rocznicę śmierci)

W dniu dzisiejszym przypada 125 rocznica śmierci Stanisława Staszica, jednego z wybitniejszych myślicieli i publicystów polskich okresu „demokracji szlacheckiej”.

Stanisław Staszic urodził się w Pilicy w 1755 roku. Pochodząc z rodziny mieszczańskiej, przez długi czas

la zdrady, podstęp, podłości i gwałtu? Panowie! Kto najszlachetniej służących ojczyźnie oszukuje, przekupia i rozpija? Panowie! Kto sądowno magistralny zniemil w targowisko sprawiedliwości, w plac pijacki, w przetrępowanie i przemocy? Panowie! Kto ojczyznę sprzedawał? Panowie! Tak jest, panowie przyprowadził ojczyznę do upadku, słabości i wzgardy”.

W roku 1825 zwiędził Stanisław Staszic Łódź, w której poczynił się rozwijać przemysł rekodzielniczy. Łódź była wtedy niewielką osadą, liczyła zaledwie 31 sukienników i 27 drobnych zakładów bawelnianych. Ale — jak wynika z notulek Staszica — przewidywał on przyszły ogromny rozwój i znaczenie dla gospodarki narodowej — naszego miasta.

Na przeszkodzie rozwojowi handlu i przemysłu w Polsce stała szlachta i magnateria, stały prawa pańszczyżniane, zabraniające chłopu opuszczenie ziemi i przystąpienie do pracy w przemyśle. Staszic — statystyk i polityk — przeciwstawia się temu prawu, żąda jego zniesienia.

Ojczyzna — to dla Staszica nie szlachta i magnateria, to przede wszystkim chłop i mieszczaństwo.

„Trzeba być tyranem swego kraju, trzeba mieć serce skamieniałe, aby się nie zmieknąć nad losem ojczyzny. Wiedzieć, że przez cały kraj, od granicy do granicy, idzie jedno wyzwanie, wszędzie buczy się gorycz”.

W jednej z prac Staszica ciemiężony chłop mówi, wskazując na księgę praw polskich: — „Nie wszystkim le prawa zapewniają majątek i życie. W tej wielkiej kupie ksiąg tylko kilka tysięcy obywateli znajduje sprawiedliwość. miliony tego kraju mieszkają żadnej z nich nie mają korzyści”.

Stanisław Staszic był płomiennym i ofiarnym patriotą. Pragnąc dać przykład słusznego postępowania, rozdzielił swój majątek w Hrubieszowskim pomiędzy chłopów.

Postępowy myśliciel i działacz zmarł w Warszawie 20 stycznia 1826 roku.



biem był zmuszony każdorazowo dostosować szpulki do ezolentka, a robił to przez odcinanie cewki. Z tych przyczyn cewki ulegały zniszczeniu, zaś tkacz tracił czas, który mógłby z pożytkiem wykorzystać na dopilnowanie jakości materiału.

Na te poważne błędy nikt nie zwrócił dotychczas uwagi. Zainteresowała się tym dopiero ob. H. Gudasz, długoletnia tkaczka, awansowana przed miesiącem na kierowniczkę tkalni.

Niezwłocznie przystąpiono do wprowadzenia zmian w celu racjonalnego wykorzystania krosien. A więc na krosna o ezolentkach dużych zakłada się obecnie artykuł ubraniowy, zaś na krosna o ezolentkach małych materiał sukienkowy.

Korzyści z tego są niemałe. Oszczędza się na cewkach, których tkacz nie są już zmuszani obcinać, zaś sami tkacze uzyskują więcej czasu na dopilnowanie jakości produktu wanego towaru.

To proste usprawnienie dobitnie świadczy, że w przemyśle włókienniczym istnieją jeszcze olbrzymie możliwości oszczędności, jak i podniesienia samej produkcji.

**B. WOJCIECHOWSKI**  
ZPW im. Łukasieńskiego

## Racjonalne wykorzystanie krosien podnosi jakość i wydajność pracy

W dniu dzisiejszym przypada 125 rocznica śmierci Stanisława Staszica, jednego z wybitniejszych myślicieli i publicystów polskich okresu „demokracji szlacheckiej”.

Stanisław Staszic urodził się w Pilicy w 1755 roku. Pochodząc z rodziny mieszczańskiej, przez długi czas

W roku 1825 zwiędził Stanisław Staszic Łódź, w której poczynił się rozwijać przemysł rekodzielniczy. Łódź była wtedy niewielką osadą, liczyła zaledwie 31 sukienników i 27 drobnych zakładów bawelnianych. Ale — jak wynika z notulek Staszica — przewidywał on przyszły ogromny rozwój i znaczenie dla gospodarki narodowej — naszego miasta.

Na przeszkodzie rozwojowi handlu i przemysłu w Polsce stała szlachta i magnateria, stały prawa pańszczyżniane, zabraniające chłopu opuszczenie ziemi i przystąpienie do pracy w przemyśle. Staszic — statystyk i polityk — przeciwstawia się temu prawu, żąda jego zniesienia.

Ojczyzna — to dla Staszica nie szlachta i magnateria, to przede wszystkim chłop i mieszczaństwo.

„Trzeba być tyranem swego kraju, trzeba mieć serce skamieniałe, aby się nie zmieknąć nad losem ojczyzny. Wiedzieć, że przez cały kraj, od granicy do granicy, idzie jedno wyzwanie, wszędzie buczy się gorycz”.

W jednej z prac Staszica ciemiężony chłop mówi, wskazując na księgę praw polskich: — „Nie wszystkim le prawa zapewniają majątek i życie. W tej wielkiej kupie ksiąg tylko kilka tysięcy obywateli znajduje sprawiedliwość. miliony tego kraju mieszkają żadnej z nich nie mają korzyści”.

Stanisław Staszic był płomiennym i ofiarnym patriotą. Pragnąc dać przykład słusznego postępowania, rozdzielił swój majątek w Hrubieszowskim pomiędzy chłopów.

Postępowy myśliciel i działacz zmarł w Warszawie 20 stycznia 1826 roku.

## Przodujące zespoły Nowej Tkalni ZPB im. Stalina

Walka o 100-procentowe wykonanie, baz przez zespoły tkackie, przybiera na sile. Niektóre zespoły, które dawniej nie wykonywały swych planów, obecnie znacznie je przekraczają. Do najbar-dziej wyróżniających się w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina należą zespoły majstrów tow. tow. Bocheńskiego, Borowca i Sokola.

Majster Bernard Bocheński, którego zespół uzyskiwał w grudniu zaledwie 83,8 proc. planu, w styczniu mógł się już pochwalić

osiągnięciem 116,4 proc. planu. Na szczególne uznanie zasługuje w tym zespole tkaczka ob. Irene Ciolek, która w grudniu osiągnęła 93,5 proc. wykonania bazy, a w styczniu 130,4 proc.

Zespół majstra tow. Klemensa Borowca, który wykonał w grudniu tylko 93,4 proc. planu, w styczniu osiągnął już 117,8 proc. planu. Wyróżniająca się tkaczką w tym zespole jest ob. Franciszka Szymańska, która w grudniu osiągnęła 103 proc. bazy, a obecnie ma już na swym koncie 120,7 proc. bazy.

Trzeci, wyróżniający się zespół prowadzi majster — ZMP-owiec, ob. Zygmunta Sokół. Partia jego wykonała w grudniu zaledwie 91,4 proc., a obecnie uzyskuje już 116,8 proc. planu. Tkaczka zasięgająca na szczególne wyróż-

nie w tym zespole, jest ob. Janina Jurek, która w grudniu osiągnęła 91,5 proc. bazy, a w styczniu dokonała nielada wyczynu, wyrabiając swą bazę w 135,6 proc. bazy.

**Marnotrawstwo wełny**

W ZPW im. 9 Maja farbiarnia została wyposażona w aparaty, pospolicie nazywane „obermayerami”. Aparaty te służą do farbowania wełny luźnej.

Po ufarbowaniu wełny, robotnicy otwierają otwory aparatu i wypuszczają zużyta wodę, która zabiera z sobą część wełny i unosi ją do kanału. W kanale cenny ten surowiec leży tak długo, póki nie wydobędzie się go przy czyszczeniu kanału... ale już zepsuty.

**A. KRUK**  
ZPW im. 9 Maja

Postoje hamują produkcję

W przedalni ZPB im. St. Okrzei od pewnego czasu, a ściślej mówiąc, od 1 listopada 1950 r., bardzo poważnie wzrosły postoje maszyn z powodu przewlekłej naprawy pasów pędnych.

Do listopada ub. roku naprawa zerwanych pasów pędnych, skręcanie ich, przedłużanie itp. wykonywana była przez pomocnika walcarka, mającego swój warsztat w budynku przedalni. Naprawa zerwanego pasu odbywała się przy maszynie na sali i trwała od 10 — 25 minut. Obecnie, niewiadomo czemu, system ten zmieniono. Do naprawy pasów używany bywa rymarz, tak, że szyć pas trwa od 30 minut do 2 godzin. Denerwują się przadki i prze-

wieczaków elektrycznych, wiele różnych wieszaków i kół transmisyjnych. Nie stety, leżą one unieruchomione w tym samym czasie, gdy w innych zakładach niewątpliwie przydadłyby się, a niejedna z fabryk, boryka się z trudnościami przy wykonywaniu planu na skutek braku tego rodzaju sprzętu.

**ST. LUKOWSKI**  
Zakłady Mech. im. Strzelczyka

nie mogli znaleźć właściwego pola do pracy, ani możliwości działania w służbie publicznej.

Staszic był wnikliwym krytykiem współczesnego mu społeczeństwa polskiego, surowym sędzią magnatów i szlachty.

Domagał się zniesienia pańszczyżny, przyznania praw mieszczaństwu i chłopstwu, unowocześnienia aparatu państwowego zgodnie z potrzebami rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej. Do najlepszych jego prac należą: „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego” oraz „Prestrogi dla Polski”.

Przyczyny upadku i rozbioru Polski upatrywał Staszic w ucisku pańszczyżnianego chłopu, w przywacie gniebiących Polskę magnatów, o których pisał w swych pracach: „Oni zniszczyli wszelkie uszanowanie dla prawa. Oni prawo zamienili w czczą formalność”.

„Kto na sejmikach uczył obywateli

nie mogli znaleźć właściwego pola do pracy, ani możliwości działania w służbie publicznej.

Staszic był wnikliwym krytykiem współczesnego mu społeczeństwa polskiego, surowym sędzią magnatów i szlachty.

Domagał się zniesienia pańszczyżny, przyznania praw mieszczaństwu i chłopstwu, unowocześnienia aparatu państwowego zgodnie z potrzebami rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej. Do najlepszych jego prac należą: „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego” oraz „Prestrogi dla Polski”.

Przyczyny upadku i rozbioru Polski upatrywał Staszic w ucisku pańszczyżnianego chłopu, w przywacie gniebiących Polskę magnatów, o których pisał w swych pracach: „Oni zniszczyli wszelkie uszanowanie dla prawa. Oni prawo zamienili w czczą formalność”.

„Kto na sejmikach uczył obywateli

nie mogli znaleźć właściwego pola do pracy, ani możliwości działania w służbie publicznej.

Staszic był wnikliwym krytykiem współczesnego mu społeczeństwa polskiego, surowym sędzią magnatów i szlachty.

Domagał się zniesienia pańszczyżny, przyznania praw mieszczaństwu i chłopstwu, unowocześnienia aparatu państwowego zgodnie z potrzebami rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej. Do najlepszych jego prac należą: „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego” oraz „Prestrogi dla Polski”.

Przyczyny upadku i rozbioru Polski upatrywał Staszic w ucisku pańszczyżnianego chłopu, w przywacie gniebiących Polskę magnatów, o których pisał w swych pracach: „Oni zniszczyli wszelkie uszanowanie dla prawa. Oni prawo zamienili w czczą formalność”.

„Kto na sejmikach uczył obywateli

nie mogli znaleźć właściwego pola do pracy, ani możliwości działania w służbie publicznej.

Staszic był wnikliwym krytykiem współczesnego mu społeczeństwa polskiego, surowym sędzią magnatów i szlachty.

Domagał się zniesienia pańszczyżny, przyznania praw mieszczaństwu i chłopstwu, unowocześnienia aparatu państwowego zgodnie z potrzebami rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej. Do najlepszych jego prac należą: „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego” oraz „Prestrogi dla Polski”.

Przyczyny upadku i rozbioru Polski upatrywał Staszic w ucisku pańszczyżnianego chłopu, w przywacie gniebiących Polskę magnatów, o których pisał w swych pracach: „Oni zniszczyli wszelkie uszanowanie dla prawa. Oni prawo zamienili w czczą formalność”.

„Kto na sejmikach uczył obywateli

nie mogli znaleźć właściwego pola do pracy, ani możliwości działania w służbie publicznej.

Staszic był wnikliwym krytykiem współczesnego mu społeczeństwa polskiego, surowym sędzią magnatów i szlachty.

Domagał się zniesienia pańszczyżny, przyznania praw mieszczaństwu i chłopstwu, unowocześnienia aparatu państwowego zgodnie z potrzebami rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej. Do najlepszych jego prac należą: „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego” oraz „Prestrogi dla Polski”.

Przyczyny upadku i rozbioru Polski upatrywał Staszic w ucisku pańszczyżnianego chłopu, w przywacie gniebiących Polskę magnatów, o których pisał w swych pracach: „Oni zniszczyli wszelkie uszanowanie dla prawa. Oni prawo zamienili w czczą formalność”.

„Kto na sejmikach uczył obywateli

nie mogli znaleźć właściwego pola do pracy, ani możliwości działania w służbie publicznej.

Staszic był wnikliwym krytykiem współczesnego mu społeczeństwa polskiego, surowym sędzią magnatów i szlachty.

Domagał się zniesienia pańszczyżny, przyznania praw mieszczaństwu i chłopstwu, unowocześnienia aparatu państwowego zgodnie z potrzebami rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej. Do najlepszych jego prac należą: „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego” oraz „Prestrogi dla Polski”.

Przyczyny upadku i rozbioru Polski upatrywał Staszic w ucisku pańszczyżnianego chłopu, w przywacie gniebiących Polskę magnatów, o których pisał w swych pracach: „Oni zniszczyli wszelkie uszanowanie dla prawa. Oni prawo zamienili w czczą formalność”.

„Kto na sejmikach uczył obywateli

# Wcielamy w życie doniosłe uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

## Przebieg i podsumowanie dyskusji na plenum Komitetu Wojewódzkiego

Przed dwoma dniami zamieściliśmy na łamach naszego pisma referat I sekretarza KW PZPR tow. Leona Stasiaka wygłoszony na Plenum KW w sprawie doniosłej uchwały Biura Politycznego KC o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

W dniu dzisiejszym zamieszczamy niektóre głosy w dyskusji, poruszające całą gamę zagadnień związanych z uchwałą Biura Politycznego, oraz podsumowania kierownika Wydziału Rolnego KC tow. Pszczółkowskiego i tow. Leona Stasiaka, I sekretarza KW.

**JOZEF BARTCZAK**  
Kierownik Wydziału Rolnego  
KP w Łęczycy.

### Usprawnić pracę Komitetu Powiatowego

W KP w Łęczycy poza Wydziałem Rolnym, nikt nie interesował się dostatecznym stopniem sprawności organizacji grup kandydackich. Wydział Organizacyjny naszego komitetu nie tylko, że nie interesuje się organizowaniem grup kandydackich w gromadach, ale nie dociera w teren i nie udziela pomocy istniejącym już gromadzkim organizacjom partyjnym.

Jest to jedna z przyczyn stosunkowo słabego rozwoju spółdzielczo-

ści produkcyjnej w naszym powiecie. Komitet Powiatowy nie potrafił zmobilizować do pracy na terenie wsi ani ZMP, ani Ligii Kobiet. Organizacja te ograniczają się do działalności wyłącznie w samej Łęczycy, pozostawiając młodzież i kobiety wsi bez opieki politycznej. Korzystając ze wskazówek i wytycznych, zawartych w grudniowej uchwale Biura Politycznego KC, musimy wytyczyć nasze siły do walki o przebudowę wsi.

**EUGENIUSZ KWIATEK**  
przewodniczący Spółdzielni  
Produkcyjnej w Grochowie

## Żyjemy dostatnio i radośnie

We wrześniu 1949 roku zorganizowaliśmy naszą spółdzielnię, przyjmując statut III typu. Mamy w swej pracy bardzo poważne osiągnięcia. Podczas gdy my zbieraliśmy 22 q. żyta z 1 ha, to indywidualne gospodarstwa zaledwie — 17 q. Podobnie było z pszenicą. My zbieraliśmy 23 q, prywatni zaś 16 q.

W okresie jednego roku istnienia spółdzielni nabrałszy wiele doświadczenia i nauki, co umożliwiło nam w przyszłości zorganizować jeszcze lepiej pracę spółdzielni.

Wkłady inwentarowe i paszowe zrealizowaliśmy już w 80 procentach. Z tego powodu uległy poprawie materialne warunki członków spółdzielni. Dzisiaj ci, którzy byli dawniej biedniakami, sami potwierdzają, że żyją lepiej i dostatniej. Dawniej zwykli pożyczali zboże na przednówek, głodując często wraz z dziećmi, zadłużając się u bogaczy. A dziś nie tylko mamy dla siebie

zboża w dostatecznej ilości, lecz również pomagamy innym, nowo powstającym spółdzielniom, zapożyczając je w kwalifikowane ziarno siewne i sadzeniaki.

Posiadamy również wiele zboża do sprzedania. Każdy zaś członek otrzymał na własne potrzeby od 30 do 50 mtr. zboża.

Wywiązaliśmy się też z honorem z dostawy zbożowej dla państwa. Jak poważnie uległy zmianie warunki bytu dawnych biedniaków i średniaków w spółdzielni produkcyjnej, może świadczyć wzrastający wciąż wśród nich głód wiedzy. Nasi spółdzielcy wykazują obecnie wielkie zainteresowanie życiem kulturalno - oświatowym — gazetą, książką, radem i świetlicą. O tym, jak wielki jest wśród nas głód wiedzy i kultury, niech świadczy następujący fakt: rozpoczęliśmy remont świetlicy, lecz z powodu pewnych trudności materialowych nie można było ukończyć robót na czas.

Na zebraniu spółdzielczym usłyszeliśmy w związku z tym wiele słów krytyki. Członkowie spółdzielni domagali się niezwłocznego otwarcia świetlicy. I to jest to nowe, wyrażające w warunkach spółdzielczej gospodarki. Widzimy to na każdym kroku, gdyż razem pracujemy, razem cieszymy się z zainstalowane

zrzeszonym, pokazać im nasz dorobek i rozszerzyć ramy naszej spółdzielni, tym bardziej, że na wsi jest bardzo wielu chętnych, którzy pragnęliby przystąpić do nas. Uchwała Biura Politycznego umożliwiła nam dostrzeżenie tego nienowoznaczonego stosunku do niezrzeszonych chłopów. Usunięcie tego błędu pomoże nam do rozbudowy spółdzielni i przyjęcia nowych członków.

Pragniemy jeszcze poruszyć pracę organizacji partyjnych na wsi. Gdyby wszyscy członkowie partii doceniali znaczenie agitacji na wsi, to zdobylibyśmy sprawniej zorganizowaną spółdzielnię. U nas podzielił się pomiędzy sobą pracę agitacyjną. Dużo nam dopomógł Komitet Powiatowy. Trzeba dołożyć wszelkich starań, ażeby dotrzeć do każdego członka partii i wywyższyć mu znaczenie agitacji w walce o nową wieś.

**LEON PALPUCHOWSKI**  
I sekretarz KP w Piotrkowie

### Wiązać sprawy spółdzielczości z codziennym życiem wsi

Uzyskaliśmy wiele osiągnięć w zakresie spółdzielczości produkcyjnej. Wszystkie spółdzielnie, zorganizowane w czasie zniw lub zaraz po nich, przeprowadziły siewy jesiennie zespołowo. Zaś wcześniej założone mają już za sobą poważny dorobek, jak np. spółdzielnia produkcyjna w Lubiatowie.

Nie unikaliśmy jednak i błędów, przede wszystkim nie umieliśmy wiązać zagadnień spółdzielczości produkcyjnej ze sprawami codziennego życia wsi. Mobilizując na przykład sły do przeprowadzenia planu skupu zboża, zaniedbywaliśmy akcję rozwijania spółdzielczości produkcyjnej, co oddziaływało ujemnie na jej przebieg. Organizacje partyjne nie uniały i odpowiednio wpłynąć na członków spółdzielni, ażeby wypełniali obowiązki statutowe co do wkładów pieniężnych, siewnych, inwentarowych, jak również pracy na ziemi spółdzielczej, czego mieliśmy przykład w Lubiatowie, Gupicach i Wadlewie.

Jednak najpoważniejszym naszym błędem było zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej w gromadzie, na terenie której nie posiadaliśmy oparcia politycznego, tj. gdzie nie było organizacji partyjnej, jak np. w Mierzynie. Skutkiem tego wróg klasowy zdołał przeniknąć do spółdzielni.

Do zarządu spółdzielni dostał się niejaki Piątkowski, członek bandy. Wzbogacił doświadczeniem i biorąc głęboko pod uwagę wytyczne uchwały Biura Politycznego, usprawnił działalność naszych organizacji partyjnych na wsi.

# Uchwała Biura Politycznego KC PZPR niezawodnym orężem w walce o nową wieś

Podsumowanie dyskusji przez kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR, tow. Edwarda Pszczółkowskiego

Jeszcze na początku ubiegłego roku w referacie tow. Zambrzowskiego, uwytyczona została rola i znaczenie spółdzielni wzorowych i przykładów wch w całokształcie naszej walki i pracy partyjnej o przebudowę wsi. W oparciu o dwuletnie doświadczenie pracy, uchwała Biura Politycznego podkreśla jeszcze raz wagę i znaczenie spółdzielni przykładowych dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Osiągnięcia istniejących już spółdzielni powinny wywierać wielki wpływ na chłopów niezrzeszonych, przyczyniając się do powstawania nowych gospodarstw kolektywnych. Dlatego też głównym zadaniem naszej pracy partyjnej na wsi winno być umocnienie i rozwijanie istniejących już spółdzielni produkcyjnych.

Uchwała Biura Politycznego głosi, że podstawowe znaczenie dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, ma rozwój hodowli.

Pragniemy omówić zagadnienie dmiówek obrachunkowych. W dyskusji

**HENRYK SKRZYŃSKI**  
I sekretarz KG w Nowosolnej

### Przykład spółdzielni w Andrzejowie

Ruch spółdzielczości produkcyjnej na terenie naszej gminy postępuje najszybciej. Poza dwoma gromadami, we wszystkich zostały już zorganizowane spółdzielnie. Zawdzięczamy to ofiarnej pracy gromadzkich organizacji partyjnych. Towarzysze z naszej gminy nie szczędzili i nie szczędzą sił w pracy masowo-politycznej, gdyż przynosi ona najlepsze wyniki.

Dzięki niej właśnie przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Nowosolnej, na 19 gospodarstw w gromadzie do spółdzielni przystąpiło 15. Wielkie znaczenie przy zakładaniu nowych spółdzielni odgrywa przykład już istniejących. Niezdecydowanym chłopom majoralnym i średniorolnym mówiliśmy: „Idźcie zobaczyć, jak jest w spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie”. W wielu wypadkach, zobaczywszy gospodarke i dorobek Andrzejowa, już w pełni przekonani zgłaszali swe przystąpienie.

Spółdzielnia produkcyjna w Andrzejowie uzyskała już poważne osiągnięcia. Zbiory ziół dały od 2 do 5 kwintali z hektara więcej, niż w gospodarstwach indywidualnych, a ziemniaków 55 kwintali.

W ubiegłym roku przybyło nam 8 nowych członków.

Trzeba stwierdzić, że nie ustrzeżliśmy się także błędów. Nastawiając się na organizowanie nowych spółdzielni, zapomnieliśmy o chłopach majoralnym i średniorolnym w uspołdzielczonych wsiach, stojących jeszcze poza spółdzielnią, pozostawiając ich na pastwę wrogiej propagandy bogaczy wiejskich. Nie ustrzeżliśmy się również poważnego przeoczenia przy zakładaniu spółdzielni w Nowosolnej, gdzie na 23 członków aż 18 pracuje zawodowo gdzie indziej, skutkiem czego spółdzielnia odczuwa dotkliwie brak rąk do pracy.

Postanowiliśmy naprawić te niedociągnięcia. Dołożymy wszelkich starań, aby w pozostałych dwóch gromadach również powstały spółdzielnie i aby na terenie całej gminy spółdzielnie objęły wszystkich chłopów, prócz kulaków oczywiście.

wiele mówiono na ten temat. W województwie łódzkim mamy ponad 100 spółdzielni produkcyjnych. Ludzie tam pracują ofiarnie, z entuzjazmem, z zapałem. W akcji żniwnej niejednym z nich się wyróżnił. I dlatego omawiając to zagadnienie powinniśmy stale pamiętać o żywym człowieku, mówić o dobrze pracujących kobietach w spółdzielni, o grupach, o dobrym przewodniczącym spółdzielni itp. Należy pokazać bohaterów pracy na wsi, którzy zbierają tysiące i miliony kwintali żyta.

Przejdźmy do zagadnienia zobowiązań kredytowych spółdzielni produkcyjnych. Uchwała Biura Politycznego mówi o właściwym wychowaniu członków spółdzielni, o wypełnieniu, ośnośnych zobowiązań, podjętych w stosunku do innych placówek gospodarczych, czy też państwa. Uchwała wskazuje, że w ciepłarnianych warunkach nie wychowamy dobrych spółdzielców. A przecież niektóre spółdzielnie nie wykonały swoich zobowiązań w stosunku do POM-ów i nie uregulowały zaciągniętych kredytów. O tej sprawie należy pamiętać w toku dalszej pracy.

Jednym z poważnych problemów, poruszonych na dzisiejszym Plenum, to zagadnienie wzrostu ilości członków w spółdzielniach produkcyjnych. W dyskusji, tow. Kwiatek i Skrzyński mówili, że zaniedbali pracę uświadamiającą wśród niezrzeszonych chłopów. Z drugiej strony tow. Skrzyński mówił o nowej, ciekawej formie zapraszania niezrzeszonych chłopów na narady wytwórcze w spółdzielni produkcyjnej. Pomysł jest słuszny i należy go upowszechnić. Pomocno on nam bardzo przybliży wahających się jeszcze chłopów do spółdzielczości. A jednakże niektórzy mówili o znaczeniu agitacji, zwłaszcza wśród kobiet, to jednak nie wskazywali w jakiej formie spółdzielnie udzielają pomocy biedniakom, którzy nie przystąpili jeszcze do zespołowej gospodarki. A przecież kulacy wykorzystują ten moment i chętnie, nawet bardzo chętnie udzielają tej „pomocy”, by odciągnąć biedniaków od spółdzielni. W codziennej pracy agitacyjnej należy wytworzyć atmosferę izolacji

**MARIA WALASOWA**  
członek spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach

### Zespołowa gospodarka przynosi bogate plony

Dostatek wkracza do naszych domów. Przedtem gospodarzyliśmy indywidualnie, ledwo koniec z końcem mogliśmy związać. Dzisiaj jest inaczej. Zespołowa gospodarka przynosi bogate plony. Zebraliśmy od 2 do 5 kwintali więcej zó z hektara, niż chłopci naszej gromady, gospodarzący jeszcze indywidualnie. Poważne dochody daje nam gospodarka hodowlana. Mamy 23 mleczne krowy, nie licząc jatowizny i cieląt. W chlewni znajduje się 50 świń. Prócz tego hodujemy jeszcze owce, drób itp.

Tyle osiągnęliśmy po roku zespołowego gospodarowania. Przelamaliśmy wiele trudności i przewyżściliśmy je, jeszcze istniejące. Poziom naszej gospodarki będziemy podnosić

kulaka od reszty wsi, wyrwać z ich rąk parobka i posłać do szkoły rolniczej, uczyć go na traktorzystę.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa wiązania walki o rozwój spółdzielni z aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi wsi.

Uchwała Biura Politycznego mówi o nieslusznej metodzie typowania gromad na spółdzielnie produkcyjne. Odrzucając kategorycznie tę metodę, należy zastąpić ją pracą masowo-polityczną.

I wreszcie dwa ostatnie zagadnienia: sprawa nowego statutu i pracy POM. Nowy statut zawiera bardzo poważne udogodnienia dla średniaków. I dlatego trzeba zapoznać się wszechstronnie ze statutem, wyjaśnić i wytłumaczyć średniakom, jak też biedniakom o korzyściach nowego statutu.

W naszej walce o przeobrażenie oblicza wsi bardzo poważne znaczenie posiada uchwała Biura Politycz-



nego w sprawie utworzenia wydziałów politycznych przy POM-ach. Przyczyni się to do zmiany stylu pracy, zarówno organizacji powiatowej, jak i gminnych na odcinku wiejskim. I dobrze się stało, że na te tytych zagadnień, tow. Lebiada poruszył znaczenie organizacji partyjnych w POM-ach. Od ich bowiem aktywności, od właściwego politycznego propagandowania, oraz gospodarczego promieniowania na gromady, zależeć będzie należyty rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Zadaniem naszym na przyszłość

**KONSTANTY FIGURA**

II sekr. KP w Łowiczu

## Nasza droga jest jasna

Komitet Powiatowy w Łowiczu nie wiele zdziałał na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Dalimy się zasugerować twierdzeniu, że powiat łowicki jest powiatem kulackim, i to właśnie demobilizowało nas w pracy. Statystyka twierdzenie to obaliła. Zaledwie w 30 proc. naszych

gromad istnieje większa liczba kulaków, resztę stanowią gromady biedniacko-średniackie.

Słaby rozwój spółdzielczości produkcyjnej w naszym powiecie jest zatem wynikiem niedostatecznej pracy organizacji partyjnych w tej dacie dziele. Przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych wykorzystywaliśmy aktywistów, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej, co stwarzało pozory nacisku administracyjnego, a tym samym ujemnie odbiło się na samej akcji. Zaś działalność masowo-polityczną zastępowaliśmy obietnicami, jak to zdarzyło się przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Sobocie.

Uchwała Biura Politycznego wykała nam właściwe drogi rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Zmobilizujemy całą organizację partyjną oraz organizacje masowe do zrealizowania tej uchwały.

# Podnieść poziom polityczny wiejskich organizacji partyjnych

Przemówienie końcowe I sekretarza KW PZPR tow. L. Stasiaka

Dzisiejsza narada tym różni się od poprzednich, że w wypowiedziach towarzyszy nie było już nuty beznadziejności, ani biadania. Natomiast tętną one optymizmem i pełnym przekonaniem, że będziemy budowali nowe spółdzielnie w myśl wytycznych, zawartych w uchwale Biura Politycznego KC PZPR, że w pracy tej będziemy unikali błędów, szerokim frontem obejmując swą działalnością biedotę wiejską.

Nasz aktywny partyjny dojrzał. Zdajemy sobie sprawę, że przymus przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych wyzwał sprawę obrzygnięcia szkody, wyrządza szkoda Partii. Zrozumieliśmy, opanowaliśmy się na nabytym doświadczeniu, że oddzielanie się od biedoty wiejskiej hamowało rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W toku dyskusji towarzysze wskazywali na niewystarczającą, słabą jeszcze działalność gromadzkich organizacji partyjnych, jak również na niedostateczną pomoc, udzielaną im przez powiatowe i gminne komitety partyjne. Trzeba stwierdzić, że to właśnie stanowiło główną przyczynę niedociągnięć i błędów w naszej pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.

Tow. Skrzyński z Andrzejowa stwierdził na przykładach, że tam, gdzie organizacja partyjna nie wykazuje należytej żywotności, tam praca spółdzielni nie rozwija się pomyślnie. Towarzyszka Janusowa z Kamiona oświadczyła, że organizacja partyjna w ich spółdzielni jest słaba i dlatego spółdzielnia jest również słaba. Towarzyszka Walasowa, mówiąc o osiągnięciach spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach podkreśliła, że mogłoby być tam jeszcze lepiej, gdyby organizacja partyjna wykazała więcej aktywności.

Z czego to wynika? Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej nie pomaga organizacji partyjnej w Wilkowicach w przełamaniu trudności. Słyszeliśmy podczas dyskusji, że Wydział Organizacyjny K. P. w Łęczycy nie dociera w teren i nie udziela pomocy gromadzkim organizacjom partyjnym. To właśnie stanowi przyczynę słabości wielu naszych organizacji partyjnych na wsi.

Trzeba nam zatem wzmocnić pracę wychowawczą wśród członków Partii na wsi, a zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych. Zdajemy sobie przecież sprawę, że błędy, popełniane przez człon-

ków Partii w spółdzielni produkcyjnej, poważnie szkodzą samemu ruchowi spółdzielczości produkcyjnej. Członek Partii jest przykładem dla bezpartyjnych chłopów. Dlatego chcąc pozyskać dla spółdzielni nowych ludzi, musimy przede wszystkim pracować nad członkami Partii, aby oni wszyscy przystąpili do spółdzielni produkcyjnej. Za przykładem członków Partii, przystąpią do spółdzielni inni majoralni i średniorolni chłopcy.

Wymaga to podniesienia poziomu politycznego i organizacyjnego naszej Partii na wsi. Trzeba podnieść poziom zebrania gromadzkich organizacji partyjnych. Trzeba, aby zebrania partyjne podejmowały uchwały, dotyczące spółdzielczości produkcyjnej i całości życia gromady. Trzeba wreszcie, aby została zapewniona kontrola wykonywania tych uchwał. Bowiem niewypełnianie podjętych uchwał wpływa demobilizująco na członków Partii.

Gdy podniesiemy poziom polityczny wiejskich organizacji partyjnych, szybciej i lepiej zrealizujemy zadania, postawione nam przez Partię na odcinku wiejskim.

## KRONIKA RADOMSKA

## Usprawnić działalność komisji Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku

Na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, która odbyła się w ostatnich dniach ubiegłego roku, poruszono sprawę zainteresowania się prezydium rad narodowych działalnością komisji radnych.

Między innymi stwierdzono konieczność zwiększenia udziału bezpartyjnych w składach komisji. Ponadto nałożono obowiązek na wszystkie instytucje gospodarcze, społeczne i polityczne, by ułatwiały one swym pracownikom udział w sesjach rad narodowych i posiedzeniach komisji.

Analizując działalność komisji przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku za rok ubiegły stwierdzić należy, że za wyjątkiem niektórych to jest Komisji Pracy i Pomocy Społecznej, Komisji Finansów i Budżetu i Planowania oraz Komisji Komunikacyjnej pozostałe nie wypełniły swych zadań i wykazały się słabą działalnością. Do słabych wyników pracy komisji przyczynił się niewłaściwy dobór członków. W skład wielu komisji weszło szereg osób mało związanych z terenem lub przeciążonych pracą społeczną.

Zgodnie z powziętą przez Wojewódzką Radę Narodową uchwałą należało zmienić skład osobowy i przeprowadzić reorganizację komisji przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku. Ponieważ skład większości komisji nie jest pełny, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wysłało pisma do organizacji i instytucji społecz-

nych by te zgłaszały kandydatury na członków komisji.

Konieczne jest uzupełnienie składu Komisji Oświaty i Kultury, w której brak jest przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych. Należy również zmienić skład Komisji Finansów, Budżetu i Planowania, w której jest zbyt wielu pracowników umysłowych, a nie ma chłopów i robotników.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie ma przewodniczącego.

Aby usprawnić działalność komisji przy Powiatowej Radzie Narodowej należy obok najszybszego przeprowadzenia reorganizacji składu osobowego, spowodować

zwiększenie się frekwencji na posiedzeniach komisji. Dotychczas udział członków komisji w posiedzeniach pozostawiał wiele do życzenia na skutek czego niektóre posiedzenia nie odbywały się w terminie. Poszczególni członkowie nie zaznajomieni dostatecznie z przebiegiem prac nie wypełniali właściwie swych zadań.

Obowiązkiem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku jest zgodnie z uchwałami ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej jak najszybciej zmobilizować cały aktyw rad narodowych w Radomszczańskim do ożywienia działalności komisji.

## ZMP-owcy „Metalurgii” podnoszą wydajność pracy

ZMP-owcy z Zakładów „Metalurgia” wykazać się mogą dobrymi wynikami w walce o wzrost wydajności pracy, o podniesienie produkcji zakładów.

Wyniki uzyskiwane przez młodzież zatrudnioną w zakładach niewiele odbiegają od wyników starszych pracowników, którzy mają wieloletnie doświadczenie zawodowe. Dwie młodzieżowe brygady współzawodniczą pracy zorganizowane na oddziale cieniowego drutu, współzawodniczą o lepszą jakość i wzrost produkcji i wykazać się mogą poważnym przekroczeniem nowych norm produkcyjnych. Członkowie brygady

im. gen. Świerczewskiego, Józef Socha, Zenon Karasek i Krystyna Bartosik wyrabiają do 150 proc. normy. Podobnymi wynikami wykazać się mogą członkowie brygady — im. Hanki Sawickiej.

Członkowie brygady młodzieżowej na oddziale wkrętkarni współzawodniczą między sobą o podniesienie wydajności pracy. Najlepsze wyniki osiąga tutaj Danuta Pielasówna, Helena Majewska i Teresa Wilk. Przekraczają one poważnie nowe normy produkcyjne.

Aby szybciej likwidować przyczyny niedociągnięć występujących w produkcji, młodzież ZMP w „Metalurgii” zorganizowała tzw. brygady „lekkiej kawalerii”. Na terenie „Metalurgii” istnieje 5 brygad „lekkiej kawalerii”, do których wchodzi młodzieżowcy zatrudnieni na różnych oddziałach produkcyjnych.

Osiągnięcia młodzieży ZMP-owskiej w Zakładach „Metalurgii” na odcinku podwyższenia wyników produkcyjnych wzrosły w tym okresie, kiedy zarząd koła ZMP i Rada Zakładowa zwróciły uwagę na konieczność uaktywnienia młodzieży przy realizacji rocznego planu produkcji. Spodziewać się należy, że i w roku bieżącym, gdy przed zarządem „Metalurgii” stoją zwiększone zadania produkcyjne, młodzież ZMP wydatnie przyczyni się do ich realizacji.

## Odpowiedzi Redakcji

Obywatel Górak Stanisław z Sulmierzyc. Opisane przez Was niedociągnięcia w pracy młodzieży gminy Sulmierzyc, mogą być usunięte jedynie przez Powiatowy Zarząd ZMP w Radomsku. Ponieważ odpis pisma przesłaliśmy do Zarządu Powiatowego, należy się spodziewać z tej strony szybkiej interwencji.

## KRONIKA PIOTRKOWA

## Z życia Związku Zawodowego Kolejarzy w Piotrkowie

Przebywający w szpitalach piotrkowskich kolejarze otrzymali na Nowy Rok upominki w postaci paczek z pomarańczami i cytrynami. Piękny ten dar pochodził od Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w Piotrkowie.

Biblioteka koła ZZZK liczy obecnie 1070 tomów, z czego poważną część przypada na dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. Kolejarze piotrkowscy chętnie korzystają z tej pozytywnej placówki kulturalnej.

Zauważyć należy, że czytelnicy biblioteki kolejowej to przede wszystkim ludzie, którzy dotychczas sporadycznie tylko mieli do czynienia z wartościową książką, toteż biblioteka spełnia tu poważne zadanie oświatowe.

Orkiestra dęta i symfoniczna, zespół harmonistów, zespoły tańeczne i chóry istniejące przy kołach Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w Piotrkowie przystępują do występów publicznych w Łodzi i Świeradowie.

W pierwszych dniach lutego ze strony świetlicowej ZZZK zaprodukują się wobec przodowników pracy i robotników fabryk łódzkich, zaś w okresie późniejszym bawić będą mieszkańców domów wypoczynkowych w Świeradowie.

Gazetki ścienne są słusznym po-

## W rocznicę śmierci W. I. LENINA

W związku z przypadającą w dniu 21 b.m. rocznicą śmierci W. I. Lenina, w niedzielę w sali im. Kilińskiego odbędzie się odczyt poświęcony jego życiu i pracy. Początek odczytu o godz. 18.

W szkołach piotrkowskich i w kładach pracy wygłoszone zostaną pogadanki o życiu W. I. Lenina.

## Chłopi mało i średniorolnicy lecą się w sanatoriach

Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie skierował z terenu powiatu ponad 200 mało i średniorolnych chłopów na leczenie sanatoryjne do miejscowości klimatycznych w Polsce. 50 procent chłopów korzystało z bezpłatnego leczenia.

Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie dysponuje co miesiąc pewną ilością miejsc w sanatoriach. Mało i średniorolnicy chłopcy pragnący skorzystać z leczenia sanatoryjnego winni składać podania do Za-

wodem dumy związkowców-kolejarzy. Wyróżniają się one starannym wykonaniem, odpowiednim opracowaniem i doborem tematyki. Na uwagę zasługują gazetki ścienne w świetlicy centralnej, gazetka Straży Ochrony Kolei i Odcinka Drogowego.

Wszystkie gazetki poruszają aktualne zagadnienia życia politycznego i gospodarczego oraz o-

mawiają sprawy danej jednostki służbowej PKP.

Okres zimy sprzyja czytaniu — więc dziwnego, że w czytelni świetlicowej ZZZK panuje przez cały dzień duży ruch. Wybór za równo periodyków, jak i prasy codziennej jest duży. Wielkim powodzeniem cieszą się czasopisma radzieckie.

## Zobowiązania robotnic „Piotrkowianki”

Rada Kobieta w spółdzielni pracy krawieckiej „Piotrkowianka”, jako pierwsza w Piotrkowie podjęła zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Dzień 8 marca zostanie uczco-

## Przygotowania do festiwalu dziecięcego

Do mającego się odbyć w Piotrkowie Dziecięcego Festiwalu Artystycznego, rozpoczęły się przygotowania na terenie całego powiatu. Drużyny harcerek miast i powiatu zgłosiły już swój udział w Festiwalu, zgłoszono 113 zespołów, w których weźmie udział 1425 dzieci. Wystąpią zespoły śpiewacze, inscenizacji, recytacji, muzyki i tańców.

Pełnomocnikiem do spraw Festiwalu na powiat piotrkowski jest ob. Tadeusz Adamczyk. (B)

## Dzieci zapoznają się z ratownictwem

Przy podstawowej szkole w Kamińsku czynne jest koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Odbywają się tu regularnie zebrania koła P.C.K. Wygłaszane są na nich ciekawe pogadanki na temat ratownictwa w nagłych wypadkach, higieny oraz zwalczania chorób zakaźnych. (B)

## KOMUNIKAT Prezydium MRN

Zgodnie z wytycznymi Kancelarii Rady Państwa, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie przystępuje do wymiany wszystkich dotychczasowych zaświadczeń tymczasowych na odznaczenia nadane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, na le gitymacje stałe.

W związku z powyższym, wszyscy zainteresowani winni się zgłosić do Wydziału Ogólnego Prezydium MRN w terminie do dnia 31 III. 1951 r. w celu załatwienia formalności związanych z tą wymianą. K.



Program na sobotę 20 stycznia 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Pierwsza. 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert p. d. Górzyskiego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Pieśń ludu amerykańskiego”. 16.20 „Idziemy po zakupy”. 16.25 Recital klarnety Jana Siwińskiego. 16.40 Repertaż z uroczystego posiedzenia MRN. 17.00 Dziennik. 17.05 Reportaż. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 23 lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 19.20 Felieton tygodniowy. 19.30 Melodie filmowe. 19.50 „Na bezdrożach formalizmu” — humoreska. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robocie”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Goriot” — III odc. powieści Honoriusza Balzaka. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

## Jak MRN w Radomsku realizuje uchwałę Rady Państwa w sprawie załatwiania listów i zażaleń ludności pracującej

W niektórych wydziałach czy referatach rad narodowych, pracuje jeszcze pewien odsetek ludzi, którzy przynieśli tu z dawnych zarządów miejskich czy innych instytucji, tradycje biurokratycznych form pracy. Urzędnicy ci nie pojęli jeszcze, że funkcja każdego z nich w aparacie rad narodowych nie polega tylko na bezdusznym wprowadzeniu w życie zarządzeń, i że ich zadaniem jest wykazywanie na swym odcinku pracy twórczej inicjatywy.

Jeszcze dość często spotykamy się ze zjawiskiem opieszałego załatwiania spraw interesantów, z przerosłem formalistyką i tendencjami łatwego pozbycia się petenta. Dlatego też w celu nawiązania ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem naszego miasta oraz ulepszenia organizacji przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania próśb i zażaleń Prezydium MRN w Radomsku — podobnie jak to się dzieje na terenie całego kraju — ustanowiło dni, kiedy członkowie Prezydium przyjmować będą interesantów osobiście.

Od dnia 16 b.m., przewodniczący Prezydium MRN, zastępca i sekre-

tarz przyjmują w każdy wtorek od godziny 15 do 19, zarówno interesantów indywidualnych, jak i delegacje ludności pracującej. Interesantów przyjmuje się w gmachu Prezydium MRN, I piętro, pokój 2 lub 3. W razie gdyby we wtorek przypadła święta i dzień ten był wolnym od pracy, interesanci przyjmowani będą w dniu następnym.

Dzięki ustaleniu dni przyjęć przez członków Prezydium każdy obywatel ma możliwość przedstawić bezpośrednio swoją bolączkę czy też podać fakty niewłaściwego załatwienia sprawy przez konkretne instytucje lub też referaty Rady Narodowej. Wszyscy zgłaszający się otrzymują w przeciągu 14 dni odpowiedź w poruszanej przez nich sprawie.

Prezydium MRN apeluje do mieszkańców miasta Radomska, by w godzinach od 8 do 15, załatwiali wszystkie bieżące sprawy. Natomiast w czasie dyżurów po godzinie 15-ej zgłaszali jedynie skargi i zażalenia.

Bolesław Wilk sekretarz Prezydium MRN w Radomsku

Reforma rolna winna zapewnić likwidację feudalno-junkierskich oraz wielkich majątków ziemskich i położyć kres panowaniu na wsi junkrów i obszarników, ponieważ warstwa ta zawsze była jednym z głównych źródeł agresji i wojen najeźdźczych przeciw innym narodom.

Za pośrednictwem reformy rolnej winno zostać urzeczywistnione odwieczne marzenie bezrolnych i maolorolnych chłopów o oddaniu im na własność obszarniczej ziemi.

Tak brzmiała ustawa. Na jej podstawie konfiskowano majątki wojennych zbrodniarzy, junkrów i obywateli ziemskich, „Grossbauerom” zabierano nadmiar gruntów, przewyższających 100 hektarów. Na własność chłopów przeszły także obszary wojennych lotnisk, artyleryjskich poligonów, obozów i miasteczek ćwiczebnych. Oddawano chłopom ziemie ze wszystkimi zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem.

Za uzyskanie gruntu nowi posiadacze winni byli uiścić niemieckim samorządom po 1 — 1,5 tony ziarna za każdy hektar. Należność rozłożono na spłaty na 10 lat. Dla przesiedleńców, robotników rolnych i bezrolnych chłopów ustanowione zostały terminy jeszcze lepsze — mieli prawo pokryć swe zadłużenie w przeciągu 20 lat.

Niemiecka reforma rolna stała się sprawą całego ludu. We wsiach utworzono dziesiątki tysięcy pełnomocnych komisji do rozdziału ziemi. W komisjach pracowało 50 tysięcy osób. Trzy czwarte wśród nich stanowili robotnicy rolni i maolorolnicy chłopcy. Reforma nie tylko oddawała ziemię chłopom, ale podważała od korzenia gospodarczą ostoję pruskich junkrów, stanu szlachecko-obszarniczego, niemieckiej soldateski. Podział ziemi był zarazem walką o pokój. Przecież niemieccy militarysty od wieków czerpali kierownicze kadry dla swej armii spośród pruskiego junkierstwa.

W początkach po przeprowadzeniu reformy rolnej 120 tysięcy nowych chłopów, w większości przesiedleńców z terytorium polskiego, nie posiadało domów ani budynków gospodarczych. Nakazem Radzieckiej Wojennej Administracji w Niemczech dozwolono



im wykorzystać dla swych gospodarskich potrzeb obszarnicze dwory, zamki, nie posiadające wartości zabytkowej, jak również budynki wojskowych zakładów, koszary, budowle aerodromów itp. Ogółem poza innymi budynkami uległo rozbiórze około osiemset wojskowych obiektów. W ten sposób urzeczywistnianie reformy rolnej przyczyniało się do demilitaryzacji Niemiec.

W radzieckiej strefie okupacyjnej pod koniec 1947 roku — na otwarcie Londyńskiej Konferencji Rady Ministrów spraw zagranicznych, demilitaryzacja została zakończona. Uległo zniszczeniu 15 tysięcy budowli obronnych, 182 wojskowe lotniska, 800 tysięcy ton amunicji, 20 tysięcy ton rakietowych pocisków „V 1” i „V 2”, 4.500 ciężkich dział nadbrzeżnej i okrętowej artylerii, 20 tysięcy polowych armat, ponad dwa tysiące zenitowych dział, i tysiąc bojowych samolotów. Dla zniszczenia tego wojennego arsenału hitlerowskiej armii zużyto 30 milionów kilogramów środków wybuchowych.

W archiwum ministerstwa gospodarki miejskiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przechowane zostały dokumenty i sprawozdania z przeprowadzenia reformy rolnej. Oto kilka informacji i liczb z tych dokumentów.

Przed wojną ludność wiejska Niemiec stanowiła 18,2 proc. ogólnego zaludnienia kraju. Niemiecka gospodarka rolna była podstawowym źródłem żywnościowego zaopatrzenia kraju. Ponad 62 proc. ziemi — prawie 47 milionów hektarów, wykorzystywano dla

celów rolnictwa. W wyniku budowy wojskowych aerodromów, artyleryjskich poligonów i innych obiektów wojskowych, przestrzeń uprawna zmniejszyła się o dwa miliony hektarów. Przy początku drugiej wojny światowej ogólny zbiór kultur zbożowych zmalał o 9 procent.

Stosunki majątkowe na wsi niemieckiej do czasów wojny odznaczały się tym, że wśród 5 milionów właścicieli niemieckich prawie 60 procent posiadało karłowate gospodarstwa, nie przewyższające 2 hektarów, przy tym na ostatnich gruntach. W rozporządzeniu tej przytłaczającej większości chłopów znajdowało się zaledwie 5,5 proc. całej powierzchni ziemi. Równocześnie grupka obywateli ziemskich, stanowiąca zaledwie cztery tysiące ogółu wiejskiej ludności, władała 25 proc. wszystkich gruntów.

Glód ziemi dolegał wsi niemieckiej tak wielce, że chłopcy zmuszeni byli wydzierzawiać od obszarników ponad 5 milionów hektarów.

Jeszcze bardziej rażąco było położenie wsi we wschodniej części Niemiec. Tu na połowę wiejskiej ludności przypadało 3,5 proc. ziemi. A wielcy właściciele ziemscy, reprezentujący zaledwie dwie tysięczne ludności, mieli w swym władaniu 20 proc. powierzchni rolnej.

Decretem o przeprowadzeniu reformy rolnej zostało skonfiskowanych w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec 13 i pół tysiąca majątków ziemskich — ponad 3 miliony hektarów. To stanowiło 39 proc. użytkowej powierzchni wszystkich gruntów. W poszczególnych prowincjach odsetek skonfiskowanej ziemi był jeszcze wyższy. Tak np. w Meklenburgu zostało objętych reformą rolną 45,4 proc. wszystkich obszarów ziemskich.

Robotnicy rolni, przesiedleńcy, maolorolnicy chłopcy złożyli około 400 tysięcy podań z prośbą o przydzielenie im ziemi. Komisje agrarne rozpatrzyły wszystkie te podania i większość ich została załatwiona pozytywnie. Ziemię otrzymało 544 tysiące gospodarstw, dwa miliony ludzi.

(dalszy ciąg nastąpi)